

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18

ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

JAN ŚCIBOR.

## Co to jest t. zw. krajowość.

Śród wielu pomysłów i sposobów ułożenia stosunków społecznych i narodowościowych w dzielnicach o ludności różnoplemiennej — na pierwszy plan oddawna wybija się program, zwany najczęściej krajowością. W czym tkwi jego istota?.. Oto w wytworzeniu dla różnych szczepów, zamieszkujących na jednym terytorjum, łącznej platformy działania dla wspólnego ich, jako pewnej przymusowej całości, pożytku. Rzekliśmy „przymusowej”, nie należy jednakże pod słowem tem rozumieć żadnego przymusu politycznego ani nawet administracyjnego... idzie tu o niedający się rozzerwać węzeł geograficzny i dziejowy, co, silniejszy nad wszystko, łączy nieraz na wspólną dolę i niedolę odmiennie z pochodzenia, języka a nawet wiary przodków plemiona, skazując je na bytowanie w jakichś wspólnych ramach.

Rzec może ktoś, iż takie wspólne ramy, o ile niewygodne, należy rozzerwać. Tego rodzaju zakusy rzadko jednak bywają wykonalne. Interesy, byt cały ugrupowań ludzkich, mających pod stopami swemi jeden grunt od wieków, są najczęściej nie do rozdzielenia. O racjonalnym rozgraniczeniu ich nie może wprost być mowy... zbyt są zrosnięte, zbyt zazębione, zbyt solidarne prosto. Rozczłonkować je więc za wszelką cenę to byłoby wprowadzać zamęt i walkę tam, gdzie los i przeznaczenie i wielka, zwykle długotrwała, przeszłość wskazywały cele i dążenia zbieżne. Rozszadanie ich w imię tych czy innych aspiracji, teoretycznych zwykle, zemścić się musi zawsze na zdrowym rozwoju i dobrobycie wszystkich. Niewątpliwie wartości realne ciska się na ofiarę pragnień, lekceważących rzeczywistość.

Pragnienia te z reguły bywają konsekwencją postępującej co raz bardziej indywidualizacji poszczególnych narodowości, skazanych na egzystencję nierozłączną na jednej i tej samej ziemi. Znamienne jest, iż inicjatywa w tym kierunku nie wychodzi nigdy prawie z pośród t. zw. warstw posiadających, bez względu na to, czy przedstawiają one wielką, średnią, lub całkiem drobną własność. Inspiratorem wszelkiej dyferencjacji jest prawie zawsze garstka jakaś t. zw. inteligencji pracującej, nie mogącej wykazać się jakimkolwiek stanem posiadania, a wskutek tego skłonnej bardziej od innych do budowania wszelkich zamków na lodzie i wznoszenia konstrukcji w dużym stopniu powietrznych.

Nie chcemy przeczyć, że w tej sferze rodzi się i rodzić będzie wiecznie niemal ideologiczne koncepcje o rozległych nieraz perspektywach. W dziedzinie wielkich dążeń narodowych i społecznych, nieobciążony żadną „własnością” ani workiem złota, inteligent bywa w swoich pomysłach najśmielszy — tam jednak, gdzie wchodzi w grę wspólna osiadłość, jest on niestety często wyrazem nierzeczowych abstrakcji, zapoznających stan rzeczy faktyczny. I jeszcze jedno:

z „inteligenta” niewysokiej miary, nie dojrzałego naleźycie i bez niezbędnego poczucia odpowiedzialności, wyrasta łatwo bardzo zwyczajny agitator, radykalizujący w tym, czy w innym kierunku i podniecany przez narastające ambicje. Ten typ działacza jest t. zw. krajowości największym wrogiem. Szczerze mówiąc, wszelkie porozumienie terytorjalne pomiędzy wspólnymi razem grupami etnicznymi dojść może do skutku najłatwiej na tle współposiadania

właśnie. I dlatego radykalizm społeczny równie jak nacjonalizm, nie posiadający żadnych zupełnie łączności materialnych, do wytworzenia zgody i harmonijnego współżycia różnych narodowości razem osiadłych nie przyczynia się nigdy.

Stąd nadmiar ineligencji zbyt świeżej, a bardziej jeszcze półinteligencji oczywiście, na tle aglomeratów narodowościowych niemałe sprowadza zamieszanie. Ten rodzaj ludzi lekceważy sobie naogół sprawy najistotniejsze,

mogące ludność różnoplemienną zbliżyć, łączyć, jednoczyć... rzuca natomiast ciągle hasła, podniecające wyobraźnię i nie dające żyć i pracować w spokoju. Tylko istotnie wysoka umysłowość i głęboka kultura są w stanie wejść w trudną w całej swej prawdzie sytuację zespołów, chociaż różnoplemiennych lecz schyłonych w ciężkiej i znoej pracy na tym samym zagonie. Tylko prawdziwie dbający o dobro i pomyślność innych nie będą uprawiali tu taniej demagogii i nadużywali swej umysłowej przewagi. Więc niema co się dziwić, iż pierwiastek nomadów, niewrosłych w grunt ojczysty przez żadne dziedzictwo albo własnego trudu znojnego dorobek, ów pierwiastek — zbyt licznej a jednak duchowo niewystającej i pojęciowo nazbyt lotnej warstwy pracujących „umysłowo”, dla wszelkich koncepcji współzainteresowań i współdążeń „krajowych” nie przejawia najzupełniej sympatii. Boć przecie pod nazwą „pracowników umysłowych” zbyt wielu się kryje niedouków, jak również sporo takich, dla których nauka czy intelektualizm są głównie ścieżką do osobistych karier.

Program krajowy nie znosi zaś żadnego karierowiczostwa. Jest to bowiem powolne, ciche bezustannie zmierzanie do zgodnych wartościowych osiągnięć, co zaważyć muszą na dobru i pomyślności każdego i wszystkich. Zmierzenie takie nie przynosi nikomu efektywnych sukcesów, rodzi natomiast i hoduje najracjonalniej typ pożytecznego, dzielnego ziemicy swej o b y w a t e l a, obywatela, który nie będzie nigdy nic lekkomyślnie, na złość innym, niszczył, lecz wprost przeciwnie potrafi w zgodzie i rozwadze strzec swych praw, nie ustając w zbiorowym całego kraju czy prowincji wysiłku, by podnieść je, oświecić i wzbogacić.

Takie spełnianie dobrze zrozumianych zadań i obowiązków obywatela kraju nie wyklucza bynajmniej wierzni i nawet marzeń o chwale swej nacji. Polega jednak na umiejętnym przeprowadzeniu linii demarkacyjnej pomiędzy jednym i drugim. Polega na zrozumieniu, iż punktów stycznych pomiędzy plemionami, żyjącymi społeczeństwem jest zbyt wiele — by mogły one wiać ot tak — ni stąd ni zowąd rozwód „od stołu i łoża”. Są ci owe plemiona jakgdyby poślubione sobie i odseparować się od siebie nie mogą. Mogą się tylko waśnić i zatruwać sobie byt wspólny. Na tem nie wyrośnie jednak niczyja siła, przyjdzie natomiast niemoc, rozkład, nędza. Że to ostatnie najłatwiej uświadamiają sobie zawsze ludzie osiedli, z ich więc mądrze przemysłanego związku wrosnąć może najłatwiej i wszechstronnie przynieść pożytek realizacja zasad t. zw. krajowości. Prawdziwa, twórcza, wolna od egoizmu myślowość polityczna współdziałać będzie z nimi rzecz prosta z radością, zaś błogosławić usiłowaniami tym winno by wszystkie, co chrześcijańskie.

### Z ostatniej chwili.

#### Akcja wyborcza w Rumunji.

Czerniowce (PAT.) W związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu rumuńskiego, w Czerniowcach zgłoszono 12 list wyborczych z 72 kandydatami. Partja rządowa zawarła na Bukowinie układ wyborczy z Ukraińcami i Niemcami. Zaznaczyć należy, że na listach innych partji rumuńskich znajdują się liczni przed-

stawiciele mniejszości narodowych.

Donoszą z Buzu, że w dniu wczorajszym, w czasie agitacji przedwyborczej doszło między zwolennikami partji rządowej i liberalnej do formalnej bójki na rewolwery, w wyniku której dwie osoby zostały zabite, jedna zaś ciężko ranna.

#### Niemcy jeszcze nie są zadowoleni.

Berlin. (PAT.) Głosy prasy niemieckiej, zawierające ocenę wyników konferencji lozańskiej, dzielą się na dwie dość wyraźnie przeciwstawiające się grupy. Gdy dzienniki niezależne i lewicowe starają się przedewszystkiem podkreślić dodatnie strony osiągniętego porozumienia, to prasa nacjonalistyczna daje wyraz swemu niezadowoleniu, które przybiera chwilami ton rozgoryczenia. Do tych głosów

rozgoryczenia przyłącza się również „Germania”, która nie podziela przekonania, że porozumienie w Lozannie zniosło ostatecznie wszelkie reparacje. Największą aprobatę swego stanowiska w Lozannie z osiągniętych tam wyników znajduje delegacja niemiecka w „B. Tgblt”, który twierdzi, że z punktu widzenia polityki zagranicznej otwarta została droga do odbudowy Niemiec.

#### Bezowocne wysiłki.

Paryż. (PAT.) Wczoraj usiłowano nawiązać komunikację dźwiękową z „Promethee”, wszystkie jednak wysiłki w tym kierunku okazały się daremne. Specjalny przyrząd, zainstalowany na pokładzie „Ailette” i drugi, znajdujący się na polskim kontrtorpedowcu „Burza” nie dały dotychczas pomyślnych rezultatów. Położenie zatopionej łodzi jest obecnie dokładnie ustalone. Znane są warunki terenu, jak również kierunek i siła spadku. Kompetentne czynniki zbadały wszystkie

możliwości uratowania „Promethee”, przestrzegają jednak przed zbyt optywizmem, wobec trudności, jakie należy pokonać. Ze środków ratowniczych pozostaje jedynie wydobycie na powierzchnię całej łodzi. Na miejscu katastrofy przeprowadzane były w ciągu dnia wczorajszego prace przygotowawcze, materiał jednak okazał się niedostateczny. Dziś o wschodzie słońca roboty podjęte zostały ze wzmożoną energią.

#### Wyroki w procesach warszawskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dziś w sądzie okręgowym w Warszawie po kilkudniowej rozprawie zapadł wyrok w procesie bandy Tasiemki z Kercelaka. Główny oskarżony Siemiątkowski-Tasiemka skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, jego pomocnik Karpiński na 6 lat c. w. Jest to najwyższy wymiar kary, przewidziany usta-

wą. Dwóch dalszych oskarżonych skazano na karę po 5 i 4 lata c. w., siedmiu innych po 2 lata c. w. Dwóch oskarżonych uwolniono.

Dziś w południe zapadł również wyrok w procesie o zabójstwo ś. D. Gettera (o czym piszemy na str. 7). Sąd skazał osk. Sobierja i Schmidta na bezterminowe ciężkie więzienie.



# Porozumienie w Lozannie osiągnięte!

## Herriot zapewnia, że wszyscy są zadowoleni.

Lozanna. (PAT). Premier Herriot, wracając z hotelu oświadczył, że porozumienie zostało osiągnięte. Wszyscy są zadowoleni. Porozumienie osiągnięto przedpołudniem. Naprzód odbyły się rozmowy angielsko-francuskie, a następnie konferencja francusko - angielsko - niemiecka. O godz. 11-tej delegacja niemiecka opuściła hotel „Beau Rivage” celem porozumienia się ze swego hotelu z Berlinem, po czym powróciła do siedziby delegacji angielskiej dla kontynuowania narad w trzech. Ta rozmowa doprowadziła wreszcie do porozumienia. Suma definitywna, na którą się wszyscy zgodzili, wynosi trzy miliardy marek. Konferencja lozańska zakończy się w sobotę.

Lozanna. (PAT). O godz. 16-tej szefowie delegacji 6 mocarstw zapraszających zebraли się na krótkie posiedzenie celem załatwienia kilku drobnych szczegółów końcowego układu. O godz. 18 szefowie wszystkich delegacji zebraли się u Mac Donalda. Na godz. 21 zwołane zostało plenarne publiczne posiedzenie konferencji. Uroczyste końcowe posiedzenie konferencji lozańskiej odbędzie się w sobotę rano.

Lozanna. (PAT). Struktura finansowa systemu definitywnie przyjętego dla zapłacenia przez Niemcy sumy globalnej przedstawia się następująco: Niemcy składają bony na 3 miliardy marek. Bony te będą miały kurs emisyjny 90%, odprocentowanie wynosić będzie 5%, amortyzacja 1% rocznie. Bony, które nie będą uplasowane w ciągu 15 lat, przepadają. Bony będą mogły być wykupowane nie wcześniej, niż po upływie 3 lat od daty ratyfikacji układu lozańskiego. Amortyzacja ich nastąpi po 37 latach.

Lozanna. (PAT). Kanclerz v. Papen oraz Herriot przyjęli dziś delegację b. kombatantów francuskich i niemieckich. Komunikat, wydany o tych przyjęciach podaje, że v. Papen wyraził nadzieję, iż konferencja lońska położy raz na zawsze kres długiej niezgodzie francusko - niemieckiej. O-

## Oświadczenie premiera francuskiego.

Lozanna. (PAT). O godz. 20 premier Herriot przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej, którym raz jeszcze podziękował za pomoc, udzieloną pracom konferencji oświadczył, że jest z jej rezultatów zupełnie zadowolony. Prace te nie miały na celu odniesienia zwycięstwa przez jedną stronę nad drugą, lecz ożywione były duchem lojalności i przyjaźni, jakkolwiek konferencja przechodziła często chwile bardzo ciężkie. Francja, — mówił premier, — szła w swych ustępstwach bardzo daleko ponieważ z 37 przysługujących jej rat rocznych, zrezygnowała z 36. Suma bowiem którą zapłacą Niemcy wystarczy zaledwie na ostatnią ratę, odroczonej przez moratorium Hoovera oraz na jedną ratę z planu Younga. Do sumy trzech miliardów doszliśmy na wniosek Mac Donalda, który mając do wyboru sumę 2 miliardów, zaproponował przez Niemcy i 4 miliardów, zaproponowaną przez Francję, wysunął sumę 3 miliardów jako kompromisową. Wiem, — mówił premier, — że we Francji zarzucać mi będą niektórzy, że nie uzyskałem wzmocnienia bezpieczeństwa, ale mogę przypuszczać, że kanclerzowi von Papenowi stawiane będą również w Niemczech zarzuty, że nie uzyskał korzyści politycznych. Jestem jednak zdania, że w Lozannie należało przede wszystkim załatwić sprawy reparacyjne a inne kwestje odłożyć na później.

świadczył on, że ogromna większość narodu niemieckiego rozumie doskonale, że nowa wojna francusko - niemiecka nie mogłaby dać innych rezultatów, jak tylko ruinę cywilizacji.

Berlin. (PAT). Dziś wieczorem

## Wrażenie w Niemczech.

Berlin. (PAT). Wszystkie dzienniki podają dłuższe doniesienia z Lozanny o osiągnięciu porozumienia. Większość pism wstrzymuje się na razie od komentarzy, oczekując ogłoszenia tekstu porozumienia. Jak donosi biuro Conti, w niemieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że minęła już bezpowrotnie epoka haraczów i odszkodowań. Niemcy w ramach osiągniętego porozumienia wykonają jedynie te swoje zobowiązania, które istniały jeszcze w dniu 1 lipca, natomiast o jakichkolwiek sumach globalnych lub ryczałtowych, których domagała się do ostatniej chwili Francja, nie może być mowy. Co się tyczy żądań politycznych stwierdzić należy, że z wyjątkiem Francji, cała zagranica nabiera coraz większego zrozumienia dla po-

kanclerz Rzeszy von Papen wygłosił przed mikrofonem radiostacji lońskiej dłuższe przemówienie, transmitowane przez wszystkie radiostacje niemieckie, poświęcone omówieniu rezultatów konferencji w Lozannie.

stulatów niemieckich równouprawnienia i usunięcia dyskryminacji, jak również przeświadczenia, że te żądania są uprawnione. Nawet, gdyby obecnie nie dało się osiągnąć zadowalającego rozwiązania zagadnień politycznych, oczywiste jest, iż osiągnięty tu został sukces moralny. Usunięcie rozdziału 8 Traktatu Wersalskiego wraz z paragrafem 231 co do ponoszenia winy za wybuch wojny będzie tego logicznym następstwem, gdy plan Younga zastąpi nowa umowa. Mimo, że Francja odmawia anulowania wspomnianego artykułu traktatu, zawarty w nim zwrot przestał istnieć. Opinia reszty świata zarzut ten skreśliła, uznając równocześnie prawo Niemiec do równości zbrojeń.

## Tekst traktatu.

Lozanna. (PAT). Polityczny wstęp do traktatu lońskiego ma treść następującą: Mocarstwa sygnatarjusze niniejszego układu zebraли się w Lozannie dla załatwienia jednego z problemów, wynikłych z wojny z najszerszym pragnieniem przyczynienia się do stworzenia nowego porządku, któryby pozwolił na ustalenie i na rozwój zaufania pomiędzy narodami w duchu wzajemnego pojednania, współpracy i

sprawiedliwości. Nie uważają one, by dzieło zrealizowane w Lozannie, które winno położyć kres całkowicie odszkodowaniom, wystarczyło dla otrzymania tego pokoju, którego pragną wszystkie narody. Spodziewają się one, że ten rezultat sam w sobie doniosły, który wymagał od wszystkich ciężkich wysiłków, będzie zrozumiany i poparty przez wszystkie elementy pokojowe w Europie i świecie i przyjdą po

nim dzieła. Dzieła te będą tem łatwiejsze do zrealizowania, że narody podtrzymują to nowe uświęcenie prawdziwego pokoju, które — aby być pewnym — musi stosować się jednocześnie do porządku gospodarczego i porządku politycznego, oraz musi odrzucić wszelkie uciekanie się do myśli zbrojnej i wszelkiego gwałtu.

Lozanna. (PAT). Traktat loński składać się będzie z aktu końcowego oraz następujących aneksów: 1) układu z Niemcami, 2) przepisów przejściowych, dotyczących Niemiec, 3) rezolucji w sprawie odszkodowań niemieckich, czyli tzw. odszkodowań wschodnich, 4) rezolucji dotyczącej przyszłej światowej konferencji gospodarczej.

## Francja otrzyma rekompensatę?

Genewa. (PAT). „Journal de Geneve” wyraża przypuszczenie, że Herriot otrzymał od Stanów Zjedn. i Wielkiej Brytanji doniesienie obietnice. Należy przypuszczać, pisze dziennik, że Herriot otrzymał od Stanów Zjedn. obietnicę przyjęcia bonów niemieckich, gdyż w przeciwnym razie niezrozumiałe byłoby, dlaczego mu zależało na otrzymaniu tych papierów. Od Wielkiej Brytanji otrzymał zapewne Herriot, oprócz obietnicy wspólnego frontu wobec Stanów Zjednoczonych inne korzyści polityczne. To też Herriot odniósł w Lozannie poważny sukces polityczny. Gdy przybywał do Lozanny, miał przeciw sobie wspólny front niemiecko - angielsko - włoski, obecnie zaś, gdy opuszcza Lozannę, idzie ręką z ręką z Anglią.

## Mowa kanclerza von Papena.

Berlin. (PAT). W przemówieniu, wygłoszonym wczoraj wieczorem przez radio, kanclerz von Papen, zwracając się do narodu niemieckiego zaznaczył, że w Lozannie toczyły się obrady nad losami narodu niemieckiego i w związku z tem nad przyszłością świata. Kanclerz przedstawił trudności, na jakie napotykały rokowania, oraz wskazał na niezwykle uciążliwe konsekwencje, jakie pociągnęłyby za sobą dla Niemiec rozbić tych rokowań. Rozwiązanie konferencji spowodowałoby dalszy upadek życia gospodarczego w Niemczech, wzrost

bezrobocia, kryzys finansowy Rzeszy i krajów związkowych oraz zaostrezenie się walk partyjnych. Nieuregulowanie kwestji reparacyjnej spowodowałoby dalsze uzależnienie się Niemiec od zagranicy, umożliwiłoby zastosowanie sankcji, a w szczególności nie doszłoby do uspokojenia stosunków politycznych, zwłaszcza pomiędzy Niemcami i Francją. Wynikające stąd trudności wewnętrzne i zewnętrzno-polityczne pchnęłyby Niemcy w przepaść.

Następnie kanclerz przeszedł do omówienia rezultatów konferencji.

## Przebieg posiedzenia końcowego.

### Składanie deklaracji przez delegatów.

Lozanna. (PAT). Zwołane na godz. 21 posiedzenie plenarne konferencji lońskiej zostało opóźnione. Rozpoczęło się ono dopiero o godz. 22.20. Mac Donald oświadczył na wstępie, że podpisane będą dwa dokumenty: 1) układ z Niemcami oraz 2) przepisy przejściowe dotyczące Niemiec.

Dokumenty te będą podpisane w sobotę rano przez mocarstwa zapraszające. Pewien termin będzie udzielony państwom zaproszonym ze względu na to, że teksty zostały zredagowane w ostatniej chwili i delegacje tych państw nie miały czasu na ich przestudjowanie. Następnie Mac Donald kolejno poddał pod głosowanie poszczególne teksty.

Wszystkie te teksty zostały przyjęte bez dyskusji. Delegaci Rumunji, Jugosławji, Grecji i Portugalji oświadczyli, że chwilowo jeszcze nie mogą podpisać dokumentów, ze względu na to, że nie mieli czasu na ich przestudjowanie i porozumienie się ze swymi rządami.

Następnie Mac Donald udzielił głosu delegatom dla złożenia deklaracji końcowych.

Lozanna. (PAT). Składanie deklaracji końcowych na plenarnem posiedzeniu konferencji rozpoczął Herriot, który wyraził radość delegacji francuskiej z udania się konferencji.

Po Herriocie przemawiał Chamberlain, który podkreślił, iż świadomość, że los milionów ludzi zależy od wyników konferencji, dopomógł do przezwyciężenia trudności.

Następnie kanclerz von Papen oświadczył, że układ loński posiada ogromną doniosłość dla Niemiec. Stanowi on definitywne załatwienie sprawy odszkodowań i stawia kres splątom politycznym. Niemcy nic już nie będą płacić z tytułu odszkodowań a jedynie przyczynią się przez wpłacenie pewnej sumy do rekonstrukcji gospodarczej świata. Warunkiem rekonstrukcji jest stałość polityczna, a ta wymaga, by wszystkie państwa miały równe prawa i równe obowiązki. Spodziewamy się, zakończył kanclerz, że prace konferencji lońskiej otworzą nową erę.

Następnie przemawiali delegaci Włoch i Belgii. Posiedzenie zakończyło się o północy.

Cel konferencji lońskiej, jakim było całkowite zniesienie reparacji, został osiągnięty. Od dnia 1 lipca br. Niemcy pod żadną postacią nie są obciążone reparacjami. Plan Younga upadł. Niemcy zostały zwolnione z płatności 33 miliardów, płatnych w rocznych ratach po 2 miliardy marek. Zobowiązania Niemiec, wynikające z moratorium Hoovera do dnia 1 lipca br. zostały przez Niemcy uznane i będą pokryte. Do tego dochodzi suma, przeznaczona na wkład na odbudowę gospodarczą Europy, wynosząca najwyższej 3 miliardy marek.

Po wyjaśnieniu techniki dokonania tych płatności kanclerz stwierdził, że ostateczne zniesienie odszkodowań przywróci Niemcom pełną niezależność gospodarczo - finansową i zniesie wszystkie ograniczenia, wynikające z planu Younga. Rzesza odzyskuje pełną suwerenność nad kolejami niemieckimi i bankiem Rzeszy. Z punktu widzenia gospodarczego, rozwiązanie to stworzyło nowe podstawy dla kredytu niemieckiego a temsamem zasadniczy warunek dla podźwignięcia się gospodarki niemieckiej. Niemcy nigdy nie uznawały łączności między sprawą reparacji i sprawą długów między aliantami, oczywiście jest więc, że rozwiązanie, uzyskane w Lozannie niema nic wspólnego z załatwieniem długów między państwami europejskimi i Stanami Zjednoczonymi. Z punktu widzenia politycznego konferencja lońska stanowi początek nowej ery międzynarodowej.

W imieniu Niemiec zgłaszam już dziś, oświadczył kanclerz von Papen, ponownie w obliczu całego świata żądanie, aby naród niemiecki w rodzinie narodów świata korzystał z równych praw i równych obowiązków. Jeżeli dziś jeszcze nie wszystkie narody gotowe są uznać prawo Niemiec w tym względzie, a specjalnie w kwestji winy, za wywołanie wojny i w sprawie swo-



body zbrojeń, to w każdym razie ważnym jest, że kwestje te postawione zostały przed forum świata. Odzyskanie przez Niemcy swobody w zakresie życia gospodarczego pozwoli rządowi niemieckiemu wywalczyć również wolność polityczną.

## Główny dokument konferencji.

Lozanna. (PAT.) Głównym dokumentem konferencji lozańskiej jest układ z Niemcami. Na wstępie tego układu figuruje deklaracja polityczna, której treść podaliśmy osobno. Dalej układ przewiduje, że Niemcy wręczą Bankowi Wypłat Międzynarodowych bony rządu niemieckiego na ogólną sumę 3 miliardów marek w złocie. Bank nie wypuści tych bonów przed upływem okresu 3 lat od chwili podpisania układu. W 15 lat po podpisaniu układu bony, które nie będą uplasowane przez bank, zostaną unieważnione. Po upływie 3 lat bank wypuści bony drogą emisji publicznych w miarę możliwości na sumę, którą uzna za właściwą pod warunkiem, że żadna emisja nie będzie miała miejsca po kursie niższym od 90. Rząd niemiecki będzie miał w każdej chwili prawo odkupienia bonów, które nie zostały jeszcze emitowane przez Bank Wypłat Międzynarodowych. Bony będą przynosiły 5%, amortyzacja będzie wynosiła rocznie 1%. Sumy osiągnięte z emisji bonów będą wstawione na specjalny rachunek, którego znaczenie będzie określone późniejszym układem. W razie, gdyby rząd niemiecki emitował pożyczki zagranicą, zaoferuje on zużyć 1/3 część sum osiągniętych na odkupienie bonów. Bank rozrachunków międzynarodowych będzie mógł w pewnych okolicznościach obniżyć kurs emisji z 90% wskutek decyzji, powziętej większością 2/3. We wszystkich sprawach, dotyczących emisji bonów, Rada administracyjna Banku Wypłat Międzynarodowych zasięgać będzie opinii prezydenta Banku Rzeszy. Decyzje będą powzięte większością (Niemcy domagały się zasady jednomyślności, co by zapewniło prezydentowi Banku Rzeszy składanie swego weta, lecz żądanie to zostało odrzucone).

Po wejściu w życie, układ lozański zastąpi układ haski z 20 stycznia 1930 oraz układ, podpisany w Londynie 15 lipca 1931 i w Berlinie dnia 6 czerwca 1932. Układ nie zmienia w niczem

praw posiadaczy obligacji pożyczki zagranicznej niemieckiej z roku 1924 i pożyczki międzynarodowej 5 i pół procentowej rządu niemieckiego (pożyczki Dawesa i Younga).

Gdy tylko układ będzie ratyfikowany przez rządy niemiecki, belgijski, francuski, angielski, włoski i japoński wejdzie on w życie między państwami, które go ratyfikowały.

Przepisy przejściowe, dotyczące Niemiec, a stanowiące odrębny doku-

ment konferencji, przewidują przedłużenie w stosunku do płatności niemieckich moratorium, proklamowanego deklaracją z dnia 16 czerwca 1932. Przedłużenie to kończy się z chwilą wejścia w życie układu lozańkiego lub też z chwilą zanotyfikowania Niemcom przez jeden z 5 rządów następujących: Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii lub Belgii, iż zdecydował nie ratyfikować układu.

## Stany Zjedn. zgadzają się na rewizję długów wojennych.

Waszyngton. (PAT.) Z kół departamentu stanu oświadczają, iż Stany Zjednoczone powitają z zadowoleniem wszelkie nowe propozycje jakie będą w możliwości uczynić ich dłużnicy europejscy w zakresie spłaty długów wojennych. W departamencie stanu wyrażają zadowolenie z powodu osiągnięcia przez konferencję lozańską kompromisu w sprawie odszkodowań.

Rząd Stanów Zjedn. jest obecnie gotów wypełnić swoją obietnicę przeprowadzenia ponownej rewizji sprawy długów. Departament stanu jest za tem aby kraje europejskie przedkładały swoje propozycje indywidualnie, gdyż polityka Stanów Zjedn. zawsze skłaniała się do rozpatrywania odrębnie propozycji swych 15 dłużników europejskich.

## Rozwój portu w Gdyni.



Na zdjęciu naszym widzimy fragment portu w Gdyni, a mianowicie jego część lądową, z wieżą ciśnieni (1) i budynkami urzędu morskiego (2).

## Burzliwe posiedzenie sejmu pruskiego.

Berlin. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego miało przebieg bardzo burzliwy, szczególnie przy omawianiu sprawy amnestji. Hitlerow-

cy przerywali okrzykami przemówienia ministra sprawiedliwości Schmidta. Poseł narodowo socjalistyczny Kube, który wystąpił z oskarżeniem

## Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagiotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA

LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

przeciwko wymiarowi sprawiedliwości w Prusach oświadczył, że albo zgłoszony przez frakcję narodowo socjalistyczną projekt amnestji zostanie przerwany, albo się rozleci. Posiedzenie musiało być kilkakrotnie przerywane. W głosowaniu nad projektem ustawy okazało się, że wniosek ten nie uzyskał dostatecznej liczby głosów. Rezultaty głosowania hitlerowcy przyjęli okrzykami i śpiewami. Poseł Kube oznaczył wówczas, że narodowi socjaliści położą wreszcie kres obradom sejm. Przewodniczący nie umiał uciszyć hitlerowców i zamknął posiedzenie. Wśród ogólnej wrzawy posłowie opuścili salę. Panuje przekonanie, że prawdopodobnie sejm nie zbierze się już przed wyborami do Reichstagu.

## Hitler w Prusach Wsch.

Królewiec. (PAT.) W czasie od 15—17 b. m. Hitler przybędzie do Prus Wschodnich celem wygłoszenia przemówień przedwyborczych. Hitler zabawi między innymi w Tylży. Prasa hitlerowska zwoła członków i sympatyków stronnictwa narodowo-socjalistycznego do entuzjastycznego przyjęcia Hitlera. Pisma zalecają hitlerowcom porzucenie pracy na czas pobytu Hitlera w danym mieście oraz zamknięcie sklepów.

## Stalin prezesem partji komunistycznej?

Moskwa. (PAT.) Sensacyjnym momentem obradującej w Charkowie ukraińskiej konferencji partyjnej jest fakt obrania Stalina honorowym przewodniczącym poza honorowym prezydium. Wyróżnienie takie Stalina, zdaniem kół politycznych, oznacza dążenie do przywrócenia godności prezesa partji komunistycznej, skasowanej wraz ze śmiercią Lenina. W razie objęcia przez Stalina tej prezesury, piastowane obecnie przez niego stanowisko generalnego sekretarza partji objąłby Kaganowicz.

DR. HELENA CEHAK

## Problem pochodzenia Słowian w świetle badań przedhistorycznych.

Prehistorja jest to nauka, która zajmuje się badaniem zabytków znajdujących w ziemi, a pochodzących z tego okresu życia ludzkości, z którego nie mamy żadnych dokumentów pisanych. Prehistorja należy do nauk młodych. Pierwsze naukowe i systematyczne badania materiałów wydobytych przez wykopaliska z epoki przed dziejowej zaczynają się dopiero w 19 wieku. Najwcześniejszy okres w prehistorji to okres zbierania starożytności bez wszelkiego porządku i jakiegokolwiek myśli przewodniej.

Dopiero odkrycie w 1836 r. przez uczonego Tomsena faktu, że całość czasów przedhistorycznych rozpada się na trzy główne epoki: kamienną, bronzową i żelazną pchnęło badania naukowe na nowe tory. Wielki uczonew szwedzki Montelius ustalił dla Skandynawji te trzy epoki i podzielił je na okresy. Stał się on również dla prehistorji twórcą kierunku ewolucyjnego, który panował w 19 wieku. W tym bowiem wieku wprowadza Darwin do biologii ideę ewolucji organicznej. Idea ta, która zapanowała wśród nauk przyrodniczych, przyjęta została również przez nauki humanistyczne, a między niemi przez prehistorję.

Wzoruując się na zasadzie biologicznej, że im dany organizm ma bardziej zróżnicowany ustrój tem jest młodszy, prehistorja przyjęła sobie jako zasadę przypuszczenie, że im prostsza jest forma danego wytworu rąk ludzkich z przedhistorycznej doby, tem starszy jest dany wytwór. Zasada ta stworzyła sobie specjalną metodę w badaniu, metodę typologiczną. Polega ona na tem, że gros zabytków zachowanych do naszych czasów dzielimy na trzy zasadnicze, wśród których układamy szeregi rozwojowe, idąc od form najprostszyc, a więc najstarszych ku formom bardziej złożonym, a więc młodszym. Np. za najstarsze uważa się najprymitywniejsze formy siekiery, toporka, zapinki itd. Kierunek ewolucyjny w bardzo wielkim stopniu przyczynił się do postępu wszystkich nauk w 19 wieku wogóle, a do postępu prehistorji w szczególności.

Burzycielem kierunku ewolucyjnego i twórcą szkoły etnologicznej w prehistorji był wielki prehistoryk niemiecki, zmarły niedawno Gustaw Kossinna. Etnologia podobnie jak inne nauki humanistyczne pozostawała w 19 wieku pod wpływem kierunku ewolucyjnego. Nie uwzględniała ona w

tych czasach faktu rozchodzenia się i mieszania ze sobą różnych kultur z powodu wielkich wędrówek ludności, o których nam mówi zarówno i tradycja i historia.

Dopiero pod koniec 19 wieku zwraca etnologia na te fakty specjalną uwagę i wkracza w ten sposób w nową fazę rozwoju naukowego. Kossinna wykształcony w szkole typologicznej, która pozwoliła mu na doskonale opamiętanie materiału zabytkowego przejmując ten nowy zwrot z etnologji i zastosowuje go w swych badaniach prehistorycznych. Tezą jego jest przeświadczenie, że zwarty zespół kulturowy jest odpowiednikiem grupy etnicznej. Jako zwarty zespół kulturowy rozumie on zespół form — narzędzi, broni, ozdób, typ osad i grobów występujący zwarcie na danym obszarze. Ten zespół form pozwala nam sądzić, że twórcą był jakiś lud zamieszkujący wtedy dany obszar. Takie różne zespoły kulturowe starano się powiązać z rozmaitemi, znanymi nam ludami. Kossinna występuje z problemem pochodzenia Germanów, czeski zaś prehistoryk 19 wieku Pic wysuwa problem pochodzenia Słowian. Wiemy o tem, że zespół cech kulturowych charakteryzuje pierwotne ludy wschodnie jako lud odrębny. Dlatego wysunięta przez Kossinę teza zwyciężyła i otworzyła szersze horyzonty badaniom przedhistorycznym.

Dla nas najbardziej aktualny jest obecnie problem pochodzenia Sło-

wian. Wzmianki o Słowianach mamy już u starożytnych pisarzy jak u Herodota i innych. Z zapisków Vibia Sequestra wiemy, że Słowianie siedzieli nad Łabą już w VI wieku przed Chr. Szczegółowe jednak wiadomości o Słowianach posiadamy dopiero w VIII wieku. Jest rzeczą niewątpliwą, że Słowianie na ziemiach europejskich mieszkali znacznie wcześniej niż nam o tem mówią wzmianki dochowane. Wyłania się więc pytanie, na które odpowiedzieć może jedynie prehistorja, kiedy pojawiają się po raz pierwszy Słowianie i jaka ze znanych nam starych kultur jest ich odpowiednikiem. W tej kwestji, która na razie pozostaje otwartą niema zgody ani wśród uczonych zagranicznych ani wśród uczonych polskich.

Pierwszy prehistoryk czeski Pic wysunął hipotezę, że kultura łużycka panująca na obszarze Czech, Moraw, Śląska, Łużyc, Brandenburgji, Wielkopolski w okresie brązu i przesuwająca się dalej na wschód w początkach okresu żelaznego jest odpowiednikiem wstępujących już wtedy na widownię europejską Słowian. Zapatrywanie Pica podzielają w Polsce dwaj uczeni — prehistorycy prof. Kostrzewski z Poznania i prof. Kozłowski ze Lwowa, gromadząc coraz większy materiał naukowy, popierający tę hipotezę. Kulturę łużycką charakteryzuje obrządek ciałopalny, to znaczy zmarłych palono i popioły zsypany do urny, którą wstawiano do grobu często obłożone-



## Manifestacje hitlerowców.

Berlin. (PAT.). Na sobotę narodziło się wielkie zgromadzenie w Lustgartenie, zapowiadając jednocześnie pochód demonstracyjny przez aleje, gdzie defiladę oddziałów szturmowych ma przyjąć Hitler. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy v. Gayl wydał zakaz urządzenia tego przemarszu. Z powodu tego zakazu dzisiejszy „Angriff” występuje gwałtownie przeciwko ministrowi Gaylowi, uważając jego zarządzenia, podyktowane względami oportunistycznymi za prowokację ruchu narodo socjalistycznego. W związku z jutrzejszym zgromadzeniem demonstracyjnym narodowych socjalistów kierownicy organizacji Żelaznego Frontu wydali do swych członków odezwę z nakazem unikania zetknięcia z hitlerowcami celem zapobieżenia ewentualnym prowokacjom ze strony szturmowców.

## Sowiecko-chiński pakt o nieagresji.

Tokio. (PAT.). Rząd chiński wystąpił z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami w celu przeprowadzenia rokowań o pakt o nieagresji. Karachan, informując o tem ambasadora japońskiego w Moskwie, oświadczył, że Sowiety gotowe są powrócić do normalnych stosunków z Chinami, nawet bez względu na ten pakt. W sferach urzędowych Tokio krok ten uważany jest za manewr ze strony Chin, w celu wywarcia presji na Japonię w kwestji mandżurskiej.

## Tajemniczy zgon.

Kępno. (PAT.). Z Wielunia donoszą, że w tajemniczych okolicznościach zmarła we wsi Czarna pod Ziończewem żona tamtejszego gospodarza Józefa Helbika. Od dłuższego czasu żyła ona w niezgodzie ze swym mężem. To też, jakkolwiek pogrzeb odbył się we właściwym czasie, jednak wobec krążących na temat przyczyny śmierci rozmaitych pogłosek dokonano ekshumacji zwłok i w czasie sekcji stwierdzono, że Helbikowa została zamordowana. W związku z tem aresztowano jej męża, z powodu jednak braku dowodów winy wypuszczono go wkrótce na wolność. Po opuszczeniu aresztów Helbik odebrał sobie życie.

go kamieniami. Pozatem charakterystyczna dla tego zespołu jest ceramika, oraz przedmioty wykonane z brązu. Kultura ta panuje od trzeciego okresu brązu to znaczy od 1400 przed Chr. poprzez wczesny okres żelaza to znaczy do 500 przed Chr.

W myśl najnowszych zasad naukowych mamy w tym wypadku bez wątplenia do czynienia ze zwartym zespołem kulturowym, który jest odpowiednikiem jakiegoś ludu. Kultura łużycka przesuwają się na Wschód, a następnie ulega drugiemu idącemu z Pomorza ludowi, który pozostawił po sobie ślady, dochowane do naszych czasów w postaci grobów skrzynkowych, to znaczy skrzyni grobowej zbudowanej z płyt kamiennych zawierającej popielnicę z wyobrażeniem twarzy ludzkiej umieszczonej na szyji naczyń. Uczni niemieccy widzą w tej kulturze inwazję germańską; prof. Kottrzewski jednak analizując formy ceramiki, które nawiązują do kultury łużyckiej przypuszcza, że mamy w tym wypadku do czynienia z jakimś szczepem Bałtów.

Właściwe zabytki dochowane bez wątplenia po ludach słowiańskich, to zabytki pochodzące z X wieku po Chr. Charakteryzuje je właściwa dla Słowian ceramika z ornamentyką falistą oraz specjalny sprzęt metalowy. Tak późne wyodrębnienie kultury słowiańskiej tłumaczyć należy tem, że

## Kontrtorpedowiec polski „Burza” niesie pomoc zatopionej francuskiej łodzi podwodnej.

Paryż. (PAT.) Polski kontrtorpedowiec „Burza” wyruszył na pełne morze celem wzięcia udziału w akcji ratunkowej francuskiej łodzi podwodnej „Promethee”. Ustalenie miejsca zatonięcia łodzi ułatwił pływak telefoniczny, wyrzucony przez załogę łodzi w chwili katastrofy. Łódź leży na głębokości 75 m.

Paryż. (PAT.) Dotychczas nie udało się jeszcze stwierdzić przyczyn, które wywołały katastrofę łodzi „Promethee”. Wedle przypuszczeń, katastrofa wywołana została fałszywym manewrem przy dotknięciu aparatu, służącego do zanurzania statku pod powierzchnię wody. W chwili zanurzenia się łodzi, część luk i drzwi do kabiny były otwarte. O ile więc załoga nie udało się ich zamknąć, woda

z wielką siłą wtargnęła do wnętrza i znajdujący się tam ludzie musieli zginąć. Statek nie zabrał z sobą aparatów ratowniczych, przewidzianych regulaminem, pływania pod powierzchnią, gdyż odbywał próbę podróży tylko na powierzchni wody. Statek ten nie płynął jeszcze nigdy pod wodą. Pierwsza próba pogrążenia i pozostania pod wodą, miała być podjęta w poniedziałek. Zatonięcie „Promethee” jest dotkliwą stratą dla marynarki francuskiej, łódź ta bowiem była jedną z największych i najcięższych francuskich łodzi podwodnych. Dla okrętów tej pojemności nie zbudowano jeszcze maszyn, zdolnych do wydobycia ich na powierzchnię na wypadek katastrofy.

## Niemiecka ludność Machlińca

na wiecu B. B. W. R.

Donoszą nam z Żydaczowa: Dnia 3 lipca b. r. w Machlińcu pow. Żydaczów, odbył się poselski wiec sprawozdawczy przy udziale 200 słuchaczy. Wiece odbył się pod gołym niebem. Po zagajeniu wiecu przez p. Stanisława Billa wybrano prezydium w osobach: p. Leopolda Szneidra i p. Stanisława Billa.

Po wyborze Prezydium zabrał głos p. Adolf Limberger poseł na Sejm, zdając jasne, wszechstronne i wyczerpujące sprawozdanie poselskie z prac Klubu Poselskiego B. B. W. R. — następnie przedstawił skutki ogólnoswiatowego kryzysu, który równocześnie wpływa na życie gospodarcze w Polsce. Z kolei przedstawił zebranym uczestnikom już dokonane i zamierzone prace Rządu, mające na celu złagodzenie kryzysu w Polsce, zapewniając, że cała troska Rządu skierowaną jest przedewszystkiem w kierunku ulżenia doli największej kryzysem dotkniętego ludu wiejskiego.

Po przemówieniu p. posła Adolfa Limbergera w dyskusji przemawiali: ks. proboszcz Jan Teichman, p. Jan Śliwa i p. Leopold Szneider.

Po skończonej dyskusji poseł Lim-

berger odpowiadał wszystkim poszczególnym mówcom bardzo szczegółowo i rzeczowo. Zebrana na wiecu ludność narodowości niemieckiej uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w dniu 3 lipca b. r. piętnujemy z oburzeniem kłamliwe wiadomości o rzekomych zamiarach agresywnych Rzeczyposp., które przygważdżają niesumienność i perfidję wrogiej nam propagandy wywołującej i pogłębiającej kryzys światowy w sposób nieodpowiedni, jedynie dla swych egoistycznych celów. Oświadczając, że z niezłomną wolą i całą siłą odeprą skutecznie wszelkie ataki wymierzone przeciw dobru Rzeczypospolitej. Zebrani wyrażają zaufanie, że Rząd nadal będzie z całą energią zwalczał akcję wymierzoną przeciw bezpieczeństwu i pokojowi świata”.

O godz. 5-tej popołudniu odbył się drugi wiec w Krechowcu pow. Żydaczów, gdzie zebrana ludność około 200 osób wysłuchała referatu posła A. Limbergera z wielką uwagą, poczem uchwalono odpowiednią rezolucję.

Przewodniczył p. Wincenty Pączek, sekretarzował p. Józef Żak.

## KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

obecnie nie umiemy jeszcze wydzielić zabytków starszych, pochodzących z wcześniejszych okresów od zabytków młodszych.

Niemieccy uczeni dopatrują się pojawienia Słowian dopiero w VI wieku, a niektórzy nawet w VII i VIII w. po Chr. Badacze niemieccy uważają, że wcześniej ziemie nasze zajęte były przez szczepy germańskie, a to na północy przez Burgundów, na południe przez Wandalów, opierając się w swych wywodach na mało dokładnych wzmiankach pisarzy starożytnych. Lecz źródła starożytne pozwalają się nam domyślać, że już w okresie rzymskim, a więc koło narodzenia Chrystusa, zachodnie ziemie polskie zajęte były przez ludność słowiańską.

W pismach Ptolomeusza, pisarza starożytnego z II w. po Chr. spotykamy następujące nazwy: Kalisza (Calisia), Będargowa (Budorgis), Wisły (Vistula) i zatoki wenedzkiej (Venedikos kolpos). Nazwa zatoki pozwala przypuszczać, że szczep słowiański Wendowie zajmował wybrzeże morza Bałtyckiego już w okresie rzymskim. Po przez okres wcześniejszy od rzymskiego tak zwany lateński, możemy śledzić przeżytki kultury łużyckiej, którą uczeni polscy uważają za kulturę słowiańską względnie za odpowiednik nierozdzielonej jeszcze grupy bałtosłowiańskiej. Wyodrębnienie się Słowian z grupy bałtosłowiańskiej, zdaniem

uczonych lingwistów, nastąpić mogło dopiero w epoce żelaza, gdyż wyraz żelazo jest wspólny tym obu grupom ludów.

Tak więc pojawienie się Słowian w Europie przypadłoby na czasy o wiele wcześniejsze niż tego pragnie nauka niemiecka. Lecz hipoteza identyfikowania kultury łużyckiej ze Słowianami w ostatnich czasach uległa zachwianiu. Wyśledzić się bowiem dadzą elementy kultury iliryskiej wśród zabytków kultury łużyckiej. Związki te dotychczas przesłedzone są słabo. Jest to pole do dalszych badań i dociekań naukowych, by wyrażone przypuszczenia należycie uzasadnić. Problem pochodzenia Słowian stoi jeszcze nadal otworem dla studjów naukowych.

Z tego bardzo pobieżnego przedstawienia danych, jakich nam dostarcza prehistorja dla rozwiązania problemu pochodzenia Słowian, można sobie wyobrazić jak ważną rolę odgrywa ta nauka w poznaniu przez nas dziejów epok minionych. Nie jest ona tylko pomocniczą nauką dla historii. Sięga tam, gdzie historia nigdy dotrzeć nie może. Dzięki niej horyzonty naszej wiedzy znacznie się rozszerzają. Jest ona nowym sposobem oświetlania dziejów świata, nauką, która na podstawie materiału wykopaliskowego może dojść do ścisłych rezultatów.

## Odnalezienie lotników amerykańskich.



Lotnicy amerykańscy, Bennet Griffin i Jimmy Mattern, którzy przed kilku dniami wylecieli z Harbour Grace w Nowej Funlandji do lotu naokoło świata, przybyli w środę popołudniu do Berlina. Tego samego dnia o godz. 8-ej wieczorem lotnicy amerykańscy odlecieli w dalszą drogę do Moskwy, poczem zaginęli po nich wszelki ślad. Dopiero wczoraj popołudniu nadeszły z Moskwy wiadomości, że lotników tych odnaleziono pod Mińskiem, gdzie musieli wylądować.

## Koszta utrzymania w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Główny Urząd Statystyczny donosi, że komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 8 b. m. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w miesiącu czerwcu b. r. w porównaniu z majem b. r. obniżyły się o 2,5%.

## Strajk w Belgji.

Bruksela. (PAT.) W zagłębiu Borinage wybuchł strajk generalny. Robotnicy nie zgodzili się na dalsze obniżenie płac. Właściciele ze swej strony nie zgodzili się, aby dotychczasowe płace miały być utrzymane. Najtrudniej przedstawia się sytuacja robotników polskich, którzy są pozbawieni zasiłków z kas zapomogowych, z drugiej zaś strony z powodu strajku stracił zarobki.

Bruksela. (PAT.) Strajk w zagłębiu Borinage przybiera coraz większe rozmiary. W La Louvier strajkującym udało się spowodować zamknięcie wielkich zakładów przemysłowych. W okolicy Charleroi wszystkie kopalnie i zakłady przemysłowe przystąpiły do strajku. Strajk ogarnął również Coucelles i Marchienne, gdzie zaprzestano wszelkiej pracy.

## Odczyt o stosunkach polsko-niemieckich.

Dyrektor Niemiecko - Polskiej Izby Handlowej we Wrocławiu, dr. K. Heidrich wygłosił w tych dniach w Osteuropa Institut we Wrocławiu odczyt o sytuacji gospodarczo-politycznej i o obecnym stanie niemiecko-polskich stosunków handlowych.

Prelegent przedstawił na podstawie danych statystycznych obecną sytuację gospodarczą Polski, uwzględniając zwłaszcza rozwój handlu polsko - niemieckiego w ostatnich latach. Referent stwierdził, że obawy, żywione przez niemieckie sfery gospodarcze co do możliwości rozwojowych handlu polsko-niemieckiego wobec autarkizacji życia gospodarczego Polski są przesadne, gdyż rozwój krajowego przemysłu polskiego, jeżeli nawet zmieni strukturę handlu polsko-niemieckiego, wpłynie na jego rozwój raczej dodatnio. Oczywiście warunkiem pomyślnego rozwoju tych stosunków, choćby w formie zmienionej, podyktowanej przez samo życie, jest powrót do normalnej polityki handlowej.

Dyskusja, w której brali udział zarówno przedstawiciele sfer gospodarczych, jak i ekonomiści (głównie profesorowie Uniwersytetu) wykazała, że wywody prelegenta, trafiły obecnym do przekonania.



# KRONIKA

Lipiec

9

Sobota

**KALENDARZYK**

Rz.-kat. Weroniki

Gr.-kat. Dawida

 Wschód słońca g 3 m 20  
 Zachód „ g 19 m 59  
 Długość dnia g 16 m 41

**LWOWSKA**
**CO GRAJĄ W TEATRACH:**
**TEATR WIELKI.**

Przedstawienia zawieszono.

**TEATR ROZMAITOŚCI.**

Przedstawienia zawieszono.

**TEATR NOWOŚCI.**

Sobota, 9 b. m., o godz. 8.15 wiecz.:

„100% Contra-Bandy“.

Niedziela, 10 b. m., o godz. 8.15 wiecz.:

„100% Contra-Bandy“.

**CO WYSWIETLAJĄ W KINACH:**

APOLLO: „Znak na drzwiach“.

CHIMERA: „Przygoda miłosna“.

KOPERNIK: „Tajemnice Stambułu“.

„Człowiek, który zabił“ i „Harold Lloyd“.

LEW: „Zew młodości“.

MARYSIENKA: „Tajemnice Stambułu“.

„Człowiek, który zabił“ i „Harold Lloyd“.

OAZA: „Gdy północ wybiję“.

PALACE: „Noce paryskie“ z Henri

Garat.

PAN: Erich Maria Remarque „Na Zachodzie bez zmian“, po raz ostatni we Lwowie.

PASAŻ: „Legjon walecznych“, „Płajta firmy Kohn“.

PROMIEŃ: „Kochanka gwiazdzisty“ oraz

„Pułapka na mężów“.

STYLOWY: „Trzej ze stacji benzynowej“.

ŚWIT: „Pieśń Caballera“.

Zamknięcie wystawy Artura Szyka na stąpi w poniedziałek, dnia 11 b. m. o godz. 6 popołudniu, mimo niezwykłego powodzenia. Wystawa Okrężna udaje się z Lwowa do Truskawca i innych miejscowości zdrojowskich. Niewątpliwie, iż w ostatnich dniach wystawy zapoznają się z pięknym mistrzowskiego dzieła „Statut Kaliski“ ci, którzy tego dotychczas nie uczynili. Wystawa mieści się w sali Giełdy i otwarta jest od godz. 10 rano do godz. 9 wiecz.

**KRAJOWA**

STANISŁAWÓW. Uporczywa samobójczyni. W parku Romaszka w Stanisławowie usiłowała popełnić samobójstwo z nieustalonych dotychczas przyczyn niejaką Michalina Zachadza, która rzuciła się do stawu. Przechodzący wówczas brzegiem pewien sierżant wyratował samobójczynię, którą w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Zaznaczyć należy, że Zachadza przed kilku dniami jeszcze usiłowała popełnić samobójstwo, zażywając na tut. cementarzu 20 pastylek aspiryny, ale i wówczas wyratowano ją.

ZÓLKIEW. Pożar. We wsi Derewnia, pow. Zólkiew, wybuchł groźny pożar. Pierwsze wiadomości głosiły, że pali się dwór p. Starzyńskich, co okazało się nieprawdziwe. Ogień powstał w stodole jednego z gospodarzy, poczem objął dom mieszkalny i stajnię, w której spłonęło 6 sztuk bydła, a następnie przetrząsnął się na dalsze zabudowania sąsiadów. Ogółem spłonęło 3 domy mieszkalne, 9 stodół, 6 stajen, 3 szorw, 7 sztuk bydła, urządzenia domowe, maszyny rolnicze i t. d. Około 50 osób pozostało bez dachu nad głową. Na miejsce przybył zastępca starosty Androchowicz i zastępca komendanta pow. P. P. Krzyżanowski. Akcję ratunkową prowadziły strażce ogniowe z Zólkwi, Mostów Wielkich, Turynki, Zameczka i inne.

**Między domownikami.**

Wczoraj o godz. 5 popołudniu dokonano we Lwowie zamachu morderczego na Gabriellówce. W wyniku gwałtownej wymiany zdań między tamtejszymi dorożkaczami, jeden z powasnionych, dobywszy noża, rzucił się na Samuela Beljasa, któremu zadał głęboki cios w plecy, poczem zbiegł. Lekarz Pogotowia ratunkowego, po udzieleniu ciężko ranemu Beljasowi pierwszej pomocy, przewiózł go karetką w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego.

**Trzy samobójstwa.**

Do Salomona Wilczera w Glinianach przyjechała z Jaryczowa Nowego siostrzenica jego Sala Kranz. W pewnym momencie, kobieta, nie zwracając na siebie uwagi nikogo z domowników, udała się na strych i tam powiesiła się. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.

Przy ul. Gródeckiej 10 mieszka Erna Ehrlich, lat 30, wraz z swoim mężem, z którym od niejakiego czasu prowadziła ciągle kłótnie, a w ostatnich dniach nawet otwartą wojnę domową. Wczoraj wieczorem, w momencie zdenerwowania, wywołanego niesna-



**M**ałe dudki wybrały się na jagodobranie, a zimą będą siedzieć jak ptaszki w klatce. Czy myślisz, Mamusiu, aby na zimę przechować ku ich radości w przetworach coś z tych jagódek?

## Naczelnik Sochański przewodniczącym Koła Peowiaków.

W dniu 19 czerwca br., o godz. 10-tej rano w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Kurkowej z inicjatywy pana dra Adama Piaseckiego wiceprezesa Izby Skarbowej I-szej odbyło się zebranie byłych Peowiaków na którym uchwalono zawiązanie Powiatowego Koła byłych członków P. O. W. Obrady zagał pan dr. Piasecki odwołując z kolei przewodnictwo panu drowi Lorberowi Fryderykowi. Celem założenia Koła jest: pielęgnowanie tradycji peowiackiej i prowadzenie dalszej zbiorowej pracy nad utrwaleniem bytu i potęgi mocarstwowej Rzeczypospolitej i Jej rozwoju w kierunku demokratycznym.

Na zebraniu wybrano zarząd w następującym składzie: przewodniczący Koła Sochański Marjan, naczelnik wydz. bezp. Wojew. lwowsk., sekre-

skami, napila się p. Enrich lizolu. W stanie ciężkim została przewieziona do szpitala.

O godz. 10 wiecz. na Zniesieniu 15-letnia Józefa Fryza usiłowała pozbawić się życia, zażywając potężną dozę jodiny. Młodocianą samobójczynię Pogotowie odwiezło w stanie niezbyt groźnym do szpitala.

**Falszeryk weksli.**

Aresztowany został niejaki Henryk Weinstein ze Zniesienia, który zakupując towary bławatne u kupca Grinberga, wystawił mu weksel na 200 zł., podpisując się na nim zmyślonem nazwiskiem Kamiński. Kiedy nadszedł termin płatności, a żadnego Kamińskiego pod wskazanym adresem nie można było znaleźć, Grinberg zawiadomił policję, która przychwyciła niefortunnego oszusta.

**Wykolejenie wagonu na dworcu Podzamcze.**

Wczoraj rano wydarzyła się katastrofa kolejowa opodal dworca Podzamcze po wyjeździe z dworca głównego pociągu do Kowla. Katastrofa na szczęście nie pociągnęła za sobą większych rozmiarów. Jeden z wagonów pierwszej i drugiej klasy wskutek niewyjaśnionej narazie przyczyny wykoleił się, a następnie wywrócił. 3 osoby zostały lekko kontuzjonowane, pozatem lekkich obrażeń doznał jadący tym pociągiem kontroler ruchu. Po dwugodzinnej przerwie, pociąg ruszył w dalszą drogę.

**Uwolniony posterunkowy.**

Przed trybunałem orzekającym, pod przewodnictwem s. o. Jagodzińskiego, stanął

tarz mag. Chorodyński Ludwik, skarbnik dr. inż. Płoński, członkowie zarządu: dr. Kurzeja Bronisław, dr. Lorber Fryderyk, dyr. Grek Florjan, zast. członków zarządu: Krach Zdzisław i prof. Wasilewski Władysław. Komisja Rewizyjna. dr. Bulat Jarosław, Medyński Kazimierz, Błęziń Jan, zast.: Litwiński Jerzy i Mączka Eug.

Ponadto wybrano pana dra Piaseckiego Adama delegatem Pow. Koła Peowiaków na zjazdy P. O. W. Województw południowo-wschodnich.

Sekretariat Koła byłych Peowiaków urzęduje w Zarządzie VI Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie ul. Kurkowa 12, od godz. 18 do 19 wieczorem. Na zebraniu powyższem ustalono datę zebrania konstytuującego Zarządu na dzień 22 czerwca br., o g. 18-tej.

wczoraj Seweryn Bartłomowicz, posterunkowy P. P. Według aktu oskarżenia, Bartłomowicz, przeprowadzając dochodzenia w Dobranach w sprawie kradzieży na obejściu Mykiety Ptasznika, aresztował jego syna. Przytrzymany wyrwał mu się z rąk i zbiegł. Bartłomowicz aresztował ojca i nałożył mu kajdanki. W tej właśnie chwili dalsi synowie rzucili się na policjanta, którego przy pomocy matki poczęli bić. Równocześnie nadleciał z pola zbieg, który również kijem zamierzył się na policjanta. Oskarżony strzelił. Ugodzony śmiertelnie zbieg pobiegł kilka kroków i padł martwy. Prokurator oskarżył tedy Bartłomowicza, że za pochopnie zrobił użytek z broni. W wyniku przewodu sądowego, trybunał nie znalazł podstaw do wyroku zasądzonego. Bartłomowicz został tedy niewinny.

**Zakończenie procesu Tasiemki.**

Wczorajszy dzień procesu „Tasiemki“ i tow. rozpoczął się od sensacji. Oskarżeni Janiak, Karpiński i Sztajnoworf przyznali się do winy. Janiak oświadczył: Przyznaję się do winy i żałuję tego, co zrobiłem. O składzie bandy nie wiem. — Karpiński doznał do swego przyznania się do winy, że nie był członkiem jakiejś bandy, lecz był to „nasz rodzaj pracy“. — Po zamknięciu przewodu sądowego, prokurator wygłosił dłuższe przemówienie, w którym domagał się surowej kary dla oskarżonych. Następnie przemawiali obrońcy. Wyrok spodziewany jest 9 b. wieczorem.

## Nowy Zarząd Związku Inwalidów.

Warszawa. (PAT.). Dziś odbyło się posiedzenie zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P., na którym ukonstytuowało się prezydium zarządu głównego Związku Inwalidów R. P. w następującym składzie: prezes Jan Karkoszka, poseł na Sejm R. P., I-szy wiceprezes Stefan Szulczyński, II-gi wiceprezes Antoni Pajak, sekretarz generalny Stanisław Modzelewski, skarbnik Feliks Woźniak, zastępca sekretarza Zygmunt Jankowski, zastępca skarbnika Kazimierz Dąbrowski.

## Remont kaplicy Ostrobramskiej.

Prace restauracyjne w kaplicy Ostrobramskiej posuwają się naprzód. Wewnątrz kaplicy roboty restauracyjne są na ukończeniu. Ściana kaplicy została odnowiona a znajdujące się wewnątrz zabytki odrestaurowane. Obecnie instaluje się obok galerji głośniki radjowe, tak, że znajdujący się przed kaplicą wierni będą mogli wysłuchiwać odprawianego wewnątrz nabożeństwa. Obecnie również instaluje się organy.

## Wspomnienie pośmiertne o J. Weysenhoffie.

Dziś t. j. w sobotę o godz. 20.45 w rubryce „Na widnokręgu“ Polskie Radio nada na wszystkie rozgłośnie feljton dramatopisarza Jana Adolfa Hertza, w którym prelegent odmaluje sylwetkę autora „Puszczy“ i bolesną lukę, jaką zgon Weysenhoffa stworzył w literaturze polskiej.

**NADEŚLANE.**

Magistrat miasta Kałusza.

L.: 6881/32.

Kałusz, dnia 7 lipca 1932.

**KONKURS**

Magistrat m. Kałusza Województwo Stanisławowskie — ogłasza niniejszem konkurs na posady nauczycielskie w Prywatnym Gimnazjum Koedukacyjnym w Kałuszu:

- nauczyciela (lki) przyrody żywej i geografji,
- nauczyciela (lki) języka polskiego,
- nauczyciela (lki) języka niemieckiego,
- nauczyciela (lki) języków klasycznych.

Wymagane są pełne kwalifikacje ustawowe.

Podania należy udokumentowane wnosić należy do Magistratu m. Kałusza w terminie do 25 lipca 1932 r.

Burmistrz:  
SOKOL m. p.

**Z wydawnictw periodycznych.**

Huculszczyzna — powiat Kosów. Nakładem Rady Powiatowej w Kosowie. Okladkę wykonał prof. Fryderyk Pautsch, rektor Akad. Sztuk Pięknych. Treść opracowała Michalina Grekowicz. Wytwornie wydany album Kosowszczyzny, zawierający wiele pięknych zdjęć fotograficznych M. Seńkowskiego, zachęca do zwiedzenia uroczego zakątka naszej ziemi.

Przy otyłości. pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. — Żądać w aptekach i drogerjach.

## POPIERAJCIE

### L. O. P. P.



# Haniebne „tricki“ amerykańskiej reklamy.

Wiadomą jest rzeczą, że na reklamę wydaje Amerykanin miliony. Głównym i najskuteczniejszym narzędziem reklamy jest oczywiście — prasa. To też rozmiary i sposoby propagandy prasowej w Ameryce przerastają najśmielsze wyobrażenia naszego przeciętnego kupca czy przemysłowca.

Są jednak w Ameryce businessmani, którym propaganda przez prasę nie wystarcza. Inserirat w gazecie, czy plakat uliczny działa, zdaniem ich, zbyt „łagodnie“. Chcąc zasugerować klientowi, oślepnąć go, zadziwić i bezapelacyjnie zdobyć, ucieka się nieraz Amerykanin do niezwykłych sposobów reklamy, budzących najczęściej głęboki niesmak. Ale — myśli sobie ten i ów yankes — czyż reklama powinna być koniecznie subtelna? Gdzie tam! Powinna być przede wszystkim — skuteczna.

W marcu r. ub. kroczył jedną z pryncypalnych ulic Nowego Jorku niezwykle kondukt pogrzebowy. Na przedzie szła orkiestra poczem posuwał się mnóstwem wieńców obwieszony karawan, a za nim w otwartej karecie jechała jakaś czarno ubrana pani — widocznie żona zmarłego. Przechodnie mogli słyszeć jej rozdzierający serce płacz, od czasu do czasu zaś rozlegały się też jej głębokie westchnienia tudzież okrzyki rozpacz. Publiczność dziwiła się, że owa dama nie siedziała w zamkniętym powozie, lecz jawnie i publicznie objawiała swój ból i rozpacz. Ale ostatecznie nikt nie mógł oprzeć się serdecznemu współczuciu dla zrozpaczonej wdowy.

Jakież było jednak zdziwienie a zarazem oburzenie przechodniów, gdy kondukt pogrzebowy na najbliższym skrzyżowaniu ulic zatrzymał się, i dwóch panów z pośród żalobnego orszaku wywiesiło dużych rozmiarów transparent z napisem: „Pani X oplakuje zmarłego męża. O ileż jednak byłoby lepiej jej na sercu, gdyby p. X zapewnił jej egzystencję przez ubezpieczenie na życie w towarzystwie asekuracyjnym X. Y. Z.“

Okazało się, że był to w istocie pogrzeb, ale że równocześnie jakieś niewielkie towarzystwo ubezpieczeń uzyskało (oczywiście za odpowiednio wysokim wynagrodzeniem) zgodę wdowy na tą niesmaczną komedię. Policja, która zajęła się tym wypad-

kiem, była rzecz prosta, bezsilna po wyjściu na jaw faktycznego stanu rzeczy.

W jednym z domów towarowych w Chicago licznie zebrana publiczność spostrzegła w pewnej chwili niezwykły orszak. Oto na noszach leżała piękna młoda niewiasta, pogrążona najwidoczniej w omdlenie. Niosło ją 2-ch ludzi w uniformach sanitariuszy, przyczem posuwali się z wolna i ostrożnie po wielkich schodach, gdzie skupiał się największy ruch. Wszystko tłoczy się ciekawie, zasypując pytaniami zarówno sanitariuszy jakoteż personel domu towarowego. Jednakże nikt nie odpowiada. Aż nareszcie jeden z urzędników przedsiębiorczej firmy staje na podwyższeniu i obwieszcza publiczności, że dama ta tak bardzo przejęła się niskimi cenami w oddziale artykułów mody damskiej, że aż straciła przytomność. „Drugie piętro na prawo, bardzo proszę“, zakończył swoje przemówienie urzędnik.

Kiedyś znowu, ubiegłego lata, na jednej z głównych ulic dzielnicy handlowej Nowego Jorku zdarzyła się taka scena. Nagle zjawił się na licznie uczęszczanym chodniku, jakiś człowiek w mundurze policjanta, i do-

bywszy błyskawicznie rewolweru, strzelił z niego kilkakrotnie do jakiegoś człowieka po przeciwnej stronie ulicy. Rozległ się przejmujący krzyk, człowiek, którego kula ugodziła, wyciągnął ramiona i padł na bruk uliczny — widocznie ciężko ranny od strzałów policjanta. Publiczność, która zrazu w panicznym strachu rzuciła się do ucieczki, teraz wróciła na miejsce wypadku, tworząc olbrzymie zbiegowisko. Kiedy policjant, który oddał strzały starał się podnieść leżącego na ziemi bandytę i zawlec go do stojącego obok auta, rzekomy „bandyta“ nagle otworzył oczy i zapytał doniosłym głosem: „Z jakiego rewolweru strzelał pan do mnie? Policjant również, donośnym głosem odrzekł: „Brownin-giem firmy XYZ“. „Odrzuć sobie to pomyślałem“ — odrzekł „złoczyńca“ — gdyż tylko precyzyjną bronią firmy XYZ można z tak wielkiej odległości trafić na pewniaka“. Oczywiście był to tylko trick reklamowy pewnego składu broni. Niestety, zajście to uliczne miało niemiły epilog dla obu jego głównych aktorów, sędzia bowiem, przed którym odpowiadali za zakłócenie spokoju i wywołanie publicznego zgorzelenia, miał niewiele zrozumienia dla tego rodzaju środków

reklamy. Obaj też sprawcy poszli na jakiś czas do kozy. Ale cóż to znaczy wobec otrzymanego honorarium?!

Przed laty w jakiejś małej miejscowości w stanie Idaho miał być stracony na szubienicy bandyta, przyczem egzekucja odbywała się jeszcze wtedy publicznie. Połowa miasta — zebrała się o oznaczonym czasie na miejscu stracenia, wyczekując w napięciu na to, co ma niebawem stać się. Wreszcie wprowadzają delikwenta, i po wstępnych formalnościach, kat zarzuca skazańcowi stryczek na szyję. W tej samej chwili skazany odwraca się i woła w stronę publiczności: „Jest to prawdziwa rozkosz wyzionąć ducha na stryczku konopianym wyrobu firmy takiej a takiej“.

W kilka minut potem dokonana się egzekucja, liczna zaś publiczność odeszła do domu w „błogiej“ nadziei, że „w razie czego“ ten i ów również będzie wyprawiony na tamten świat przy pomocy fabrykatu owej firmv. Firma ta nakłoniła zbrodniarza do owej okropnej reklamy, dostarczwszy skazańcowi za zezwoleniem władzy więziennej wszelkich smakołyków, których tylko zażądał podczas przedśmiertnej ucztv.

## Ulgi kolejowe dla pielgrzymek do Częstochowy.

W związku z przypadającą w roku bieżącym 550-tą rocznicą sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej do Częstochowy, Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom pielgrzymek, udających się na Jasną Górę, poważne ulgi kolejowe na okres od 10 sierpnia do 31 grudnia. Grupy, składające się z 15-tu osób, korzystają ze zniżki 33 1/3 proc., przyczem na 30 osób jedną przewozi się bezpłatnie. Grupy, składające się z 50-ciu osób otrzymują zniżki 50 proc. Przy przejazdach pociągami specjalnymi, grupy składające się z 200-tu osób, korzystają z 60 proc. zniżki, grupy z 250-ciu osób — z 66 2/3 proc. zniżki. Osoby pojedyncze korzystają w drodze powrotnej ze zniżki 50 proc.

## Jakie zyski przynosi wieża Eiffla.

Na zebraniu dorocznym akcjonariuszy Tow. wieży Eiffla w Paryżu stwierdzono, że wieża dała w r. 1931 ogółem 7 milionów franków dochodu brutto, z czego wypadło na czysty zysk 3 miliony franków. Sam tylko Citroen płaci rocznie 300.000 franków za prawo umieszczenia reklamy świetlnej swoich samochodów na wieży. Resztę dochodów tworzą opłaty wejściowe na wieżę, dzierżawne restauratorów, kawiarni i sprzedaż pocztówek.

## Egzotyczny obrazek.



Na zdjęciu naszym widzimy nastrojowy egzotyczny obrazek z portu w Kalkucie tuż po zachodzie słońca, przy zbliżającej się burzy.

# Największy dostawca broni przemycanej.

Wywiad z tajemniczym królem kontrabandy.

Korespondent wielkiego dziennika turyńskiego „La Stampa“, Arnoldo Cipolla, dokonał ciekawego wywiadu z jednym z największych dostawców en gros broni dla krajów Dalekiego Wschodu. Broń ta przedostaje się jako kontrabanda do rozmaitych większych i mniejszych portów, skąd wędruje dalej i dostaje się do rąk „odbiorców“. Większa część Azji z Chinami na czele, jest od lat, a dzisiaj szczególnie, terenem podminowanym przez ruchy powstańcze, partyzantkie i tworzy idealny wprost rynek dla nieoficjalnych dostawców broni, którzy zagarniają grube miliony za wyświadczane w ten sposób usługi. Wywiad korespondenta włoskiego, dokonany na właściwym terenie, w Szanghaju, rzuca sporo światła na kulisy rozmaitych ruchów powstańczych w Chinach, Indochinach, Indjach, na wyspach archipelagu Malajskiego i Sunda. Ze względu na dyskrecję, korespondent „Stampy“ nie odsłania właściwego nazwiska swego rozmówcy.

Arnoldo Cipolla pisze: „Spotkałem się z p. Iks w hall'u hotelu „Cotay“ w Szanghaju. Wysoka jego postać dominowała nad kosmo-

politycznym tłumem gości hotelowych, tłoczących się przy bufecie i kręcących się w kółko przy dźwiękach jazzbandu.

Co za zbieg okoliczności! — zawołał p. Iks — gdy wyjeżdżał z Wenezueli po wybuchu rewolucji przeciw Gomezowi, pan przyjechał tam właśnie, a teraz spotykamy się tutaj, na gruncie chińskim. Co pana sprowadza?

— Chciałbym dowiedzieć się wielu rzeczy o Chinach, a między innymi i o tem, co stanowi przedmiot zainteresowań pana...

— Kontrabanda broni? O, to niemożliwe, to tak jakby ktoś chciał mówić publicznie o sprawach dyskretnych.

— Nie wymagam od pana ujawniania mi sekretów, chciałbym tylko dowiedzieć się od niego, czy Chiny są istotnie tak dobrym rynkiem zbytu broni.

— Owszem, ale się traktuje ze wszystkimi rządami chińskimi z wyjątkiem rządu w Nankinie, który jest rządem legalnym, uznanym, może sprowadzać broń jak chce i ile chce, ale nie ma ani grosza w kasie i nie

znajduje nikogo, kto by chciał mu skredytować.

— A więc?

— A zatem robi się interesy z innymi rządami. Muszę zwrócić panu uwagę na fakt, że wyraz kontrabanda odnosi się tylko do tych, którzy broń otrzymują, nie do dostawców, którzy wykonywują transakcje handlowe legalnie, korzystne dla krajów nabywających broń i przytem — bardzo lukratywne.

— Skąd się rekrutują główni dostawcy broni?

— Z Niemiec i ze Stanów Zjednoczonych. Moje biura znajdują się w Berlinie i w New-Yorku.

— Jaka broń jest najbardziej poszukiwana

— Mauzery, Mauzery i jeszcze raz Mauzery kalibru 7.7. W Chinach płacą za nie po 400 franków za sztukę. Poszukiwane są też działa polowe 75 m/m, w baterjach po cztery; dostarczam je po cenie 80.000 dolarów w złocie per baterję, zobowiązując się do starczać je do portu, skąd wędrują one po drogach i rzekach.

— Twierdzi więc pan, że komuniści z Kiangsi lub powstańcy z Hunan płacą za dostawę?

— Twierdzą, że Chiny mają wbród dolarów srebrnych, które, choć zdevaloryzowane, mają swoją wartość. Zresztą — nie ponoszę żadnego ryzyka. Moje okręty ruszają w drogę z ładunkiem dopiero wtedy, gdy mam już w kieszeni całą należność za dostawę.

— Mówił pan, że Niemcy posiada-

ją najlepszą organizację przemycania broni?

— Tak jest, ogromna flota niemiecka zajmuje się li tylko kontrabandą broni do Chin. Marynarze niemieccy znają świetnie wybrzeża chińskie i trafiają zawsze do portu.

— Jaki jeszcze kraj poza Chinami, jest najlepszym odbiorcą broni?

— Idealnym rynkiem dla hurtowników są Indie brytyjskie. Obecnie transportowanie broni do Indji jest bardzo trudne, gdyż wybrzeża Hindostanu i wszystkie granice lądowe są pilnie strzeżone przez Anglików. Ale to nie znaczy, by broń, której nie można szmuglować dzisiaj, nie mogła być dostarczoną jutro. Proszę sobie wyobrazić egzystencję setek tajnych organizacji hinduskich, dysponujących dużymi środkami materialnymi, mających swe filje w stolicach europejskich. Organizacje te czekają tylko na odpowiednią chwilę, by przerzucić wszelkie transporty broni przez granice Indji. Dla nas znów obojętną jest rzeczą, jako dla dostawców, jaki będzie wynik pierwszego zbrojnego powstania w Indjach. Wystarczy nam fakt, że są ludzie, którzy chcą nabywać broń i mogą za nią płacić.

— A Japończycy? Ci zbroją się przecież na gwałt?

— Z nimi niema co robić. Kupują wszystko, co zobaczą. Kupili jeden samolot włoski nowego typu „Santa Maria“ — jeden tylko potro, żeby go skopjować.

M. K.



# Działalność i plany Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Przedstawiciel PAT uzyskał kilka chwil rozmowy z prezesem zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, p. gen. G. Orlicz-Dreszerm, którą podajemy poniżej:

— Jakie są plany Ligi Morskiej i Kolonjalnej na najbliższą przyszłość?

— Jeśli chodzi o kraj, to przedewszystkiem wzmocnienie stanu liczebnego organizacji. Liczymy dzisiaj zgórą 40.000 członków. Jest to stosunkowo dużo, ale jednocześnie niezmiernie mało, wobec powagi zagadnienia morskiego i zamorskiego w Polsce współczesnej, wobec kampanji, prowadzonej za rewizją zachodnich naszych granic. Na nateżenie tej nieprzebiegającej w środkach propagandy otworzył mi oczy ostatni pobyt w Stanach Zjednoczonych. Nie wyobrażam sobie, aby mógł istnieć dziś w Polsce obywatel Państwa, któryby nie doceniał znaczenia morza, którego utrata równa się śmierci ekonomicznej, a co zatem idzie politycznej naszego organizmu państwowego. Najlepszym zresztą propagatorem naszych haseł są fakty. Wystarczy zastanowić się chociażby nad obecną sytuacją w Gdańsku. Zgrupowanie tych wszystkich obywateli, którzy rozumieją, czym jest morze dla Polski i jak konieczną jest rzecz, abyśmy odrobili wickowe zaległości w tej dziedzinie w ramach organizacji, dopiero umożliwi nam pełną realizację naszego programu.

— Czy Liga działa tylko w kraju?

— Nie. Kiedyśmy w programie naszym i statucie rzucali hasło współpracy z emigracją, liczyliśmy na niezawodną pomoc patriotycznego wychodźstwa polskiego, które w pierwszym rzędzie zainteresowane jest w przekształceniu naszego Państwa na mocarstwo morskie. Około 7 milionów Polaków na obczyźnie, to realna siła, której uruchomienie może nam dać kolosalne korzyści, równoważąc nasz bilans handlowy, przyspieszając rozwój floty, torując drogi dla naszego eksportu. Nadziejemy, że nie byliśmy błędni. Wychodźstwo można łatwo nakłonić do współpracy, ukazując mu cele realne i konkretne. Dziś mamy 12 kół Przyjaciół Morza Polskiego w Stanach Zjednoczonych, 3 we Francji, 5 w Czechosłowacji, 1 w Niemczech, Australji i Austrii. Podobną akcję zapoczątkowaliśmy w Rumunji, Brazylii i Kanadzie.

— A w jakim kierunku idą prace programowe Ligi?

— Porusza Pan bardzo obszerny temat. Streszczę go krótko. Usprawnienie sieci naszych wód śródlądowych, dróg łączących nasz kraj z morzem, utrwalenie panowania Polski nad Bałtykiem, stworzenie silnej floty polskiej wojennej i handlowej. Flota wojenna, jako obrona, flota handlowa, polski marynarz, kupiec i przemysłowiec — to ofensywa, którą musimy poprowadzić aż do zwycięstwa. Z drugiej strony propagujemy czynnie wchowanie wodne młodzieży, pragnąc skierować jej wzrok ku morzu i dalej.

— A sprawy kolonjalne?

— Co pytanie, to problemat. Spróbujmy odpowiedzieć. Nie potrzebuję chyba udowodniać, że stan obecny, jeśli chodzi o obce rynki pracy dla polskiego włościanina, robotnika, a nawet inteligenta, jest groźny. Zamiast emigracji, która zmniejszyła już po wojnie o milion osób nadmiar rąk roboczych w kraju, mamy wzmogłą reemigrację. Dosłownie wszystkie drogi są dla nas zamknięte. To jednak nie upoważnia do załamania rąk. Pomimo, że świat dzisiaj jest podzielony i niema na nim ziem bezpańskich, znalezienie terenów pracy dla polskiego rolnika, który okazał się najdzielniejszym elementem pionierskim, chociażby w takiej Brazylii, nie jest rzeczą niemożliwą.

Oczywiście musimy nasze osadnictwo zamorskie nie rozpraszać po szerokim świecie, jak to, niestety, miało miejsce do tej pory, ale koncentrować na poszczególnych terenach, stwarzając mu samodzielne warsztaty pracy i dając możliwość wymiany gospodarczej z krajem macierzystym. Zbyt jesteśmy biedni, abyśmy mogli lekceważyć i oddawać darmo drugim najcenniejszy skarb — człowieka. Jeśli chodzi o nasze posunięcia praktyczne, to współpracujemy gospodarczo z Francją w zakresie kolonjalnym, popieramy czynnie konsolidację żywiołu polskiego w Paranie, gdzie istnieją najdogodniejsze warunki dla rozwoju polskiej kolonizacji, staramy się zachęcić Polaków w Stanach Zjednoczonych do nabywania towarów polskich. A trzeba Panu wiedzieć, że obecnie Polak na obczyźnie kupuje za 600 razy mniej towarów polskich, niż Anglik angielskich. Nie jestem optymistą, ale twierdzą, że praca nasza jest na dobrej drodze i że zdołamy doprowadzić do pozytywnych wyników.

— Jaki jest stosunek Rządu i społeczeństwa do działalności Ligi?

— Nie taję, że były duże trudności z przekonaniem czynników miarodajnych o celowości naszej akcji. Obecnie jednak o-

trzymujemy pełne poparcie i pracujemy w ścisłym porozumieniu z Rządem, zachowując całkowitą niezależność zarówno organizacyjną, jak i materialną. Co do społeczeństwa, to o ile hasła morskie znajdowały wszędzie pełne zrozumienie, o tyle propaganda naszej ekspansji zamorskiej nie wszędzie była należycie doceniana. Obecnie i na tem polu zdołaliśmy przełamać nieufność do naszych poczynań. Świadczy o tem chociażby powodzenie zapoczątkowanej przez Ligę akcji zbiórki na „Fundusz Kolonjalny”, która rozwija się dobrze. Pomimo kryzysu, który można i winno się zwalczyć na drodze wzmocnienia naszej ekspansji zamorskiej, zdołaliśmy wydatnie zwiększyć ilość naszych członków, zakładając około pięćdziesięciu nowych placówek prowincjonalnych Ligi. Do szeregow naszych garnie się obecnie nie tylko inteligencja, ale również element robotniczy, a nawet powoli docieramy do wsi. A jeśli dodam, że ilość naszych kół szkolnych wzrasta w błyskawicznym tempie, że wśród młodego pokolenia polskiego budzi się żywiołowy pęd ku morzu, raz jeszcze stwierdzę z optymizmem, że sprawa przekształcenia psychiki narodowej, przekształcenia naszego Państwa na mocarstwo morskie, jest kwestją niedalekiej przyszłości.

## Z sali sądowej.

### Zabójcy Gettera przed sądem.

W Warszawie toczy się obecnie proces przeciw Stefanowi Sobierajowi i Janowi Schmidowi, rzeźnikom z rzeźni miejskiej, oskarżonym o zamordowanie Eugenjusza Gettera.

Zatarg powstał wskutek akcji wszczętej przez Komisariat Rządu na jesieni 1931 o obniżenie cen mięsa. Kupcy na obniżenie cen przystali pod warunkiem obniżenia płac robotnikom rzeźni, które wynosiły od 800 do 3.000 zł. Ostrzyżo to zatarg, co doprowadziło do powstania w incjatywy Gettera spółdzielni kupców pod firmą „Przemysł mięsny”. Organizatorom spółki zaczęto przysyłać wyroki śmierci. W czerwcu br. przybyli do rzeźni Sobieraj i Schmidt. W pewnym momencie wszedł do rzeźni Getter. Wówczas Sobieraj wyciągnął rewolwer i pięcioma strzałami położył trupem Gettera. Na policji Sobieraj oświadczył: „Zabłem łobuza”, a Schmidt dodał: „Gdybyś go nie zabił, to jabym go skończył”.

Ciekawe są w tym procesie zeznania świadków.

Świadek Maj, kapitan żandarmerji, znał dobrze Gettera, który podczas wojny był

podoficerem żandarmerji. Wyraża się o nim bardzo pochlebnie.

Świadek Strusiński, kapitan żandarmerji, miał Gettera również pod swoją komendą. Oświadcza, że był to człowiek dzielny, być może tylko, że był zanadto gorliwy. Był on nie bardzo lubiany jako wielki służbista.

Świadek senator Wyrostek, znał Gettera od r. 1923, od czasu, kiedy wszedł do zarządu Warszawskiego Oddziału Związku Legionistów. Swego czasu zwołano w sprawie Gettera sąd koleżeńcki pod przewodnictwem Orlicz-Dreszera. Sąd ten nie potwierdził zarzutów, stawianych Getterowi. Świadek nie wie o tem, by Getter miał tropić Legionistów szczypiorniańskich, a jeżeli ich aresztował, to robił to pewnie na rozkaz swej władzy, której przysięgał.

Świadek Bobrownicki zaprzecza, jakoby komenda naczelna POW. miała wydać w swoim czasie wyrok śmiertelny na Gettera z powodu prześladowania Legionistów.

Świadek Fürstenberg, b. przodownik policji, charakteryzuje zmarłego jako awanturnika, który często prowokował zajścia.

### Proces przed sądem doraźnym o zabójstwo w Magistracie warszawskim.

Wczoraj przed warszawskim sądem doraźnym stanął Ładusz Kujawski, oskarżony o zamordowanie naczelnika Dembińskiego w Magistracie warszawskim. Akt oskarżenia zarzuca Kujawskiemu zabójstwo osoby urzędowej, ponieważ zgłosił się on w Magistracie jako interesent.

Oskarżony, broniąc się, przypisuje Dembińskiemu złe traktowanie go i prowokowanie. Był przerwany z wydziału do wydziału, koledyz utrudniał mu pracę i lekarze nawet odnosili się do niego niezyczliwie. Dembiński celowo mnie prowokował — mówił oskarżony. Dnia 27 czerwca przyszedłem po załącz-

niko do Magistratu, gdyż miałem wnieść skargę do sądu. Dembiński przyjął mnie drwiąco, trzymając ręce w kieszeni i rozpierając się w fotelu. Pytał, po co przyszedłem i oświadczył: Panu nie się do Magistratu nie należy, najwyżej twarząć się za to, co pan narobił. Wezwany przez Dembińskiego urzędnik Rydz patrzył na mnie ironicznie, a Dembiński śmiał mi się w oczy, mówiąc: Nic pan nie wygra, a my pana zmieciemy z powierzchni ziemi.

Nie przyszedłem, mówi oskarżony, celem zamordowania Dembińskiego. To, że nie żyje, to stało się wbrew mej woli. Mogę prosić

zongę jego o przebaczenie.

Po szeregu pytań, zadanych oskarżonemu przez prokuratora i obrońcę, przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Z pośród świadków zeznaje pierwsza wdowa po śp. Dembińskim. Z trudem opanowuje się i mówi że mąż jej był zawsze zrównoważony. Odnosił się do wszystkich sprawiedliwie, bez względu na przynależność polityczną.

Następny świadek woźny Widyński podaje przebieg zabójstwa. Oskarżony po strzałach zwrócił się do niego, aby prędko zawezwał policję, trzymając przez cały czas rewolwer w ręku.

Następni świadkowie, urzędnicy Magistratu, składają zeznania, które sprowadzają się do tego, że oskarżony był neurastenikiem, który często bez żadnej przyczyny przestawał podawać rękę poszczególnym kolegom, czy też koleżankom, a raz nawet wyzwał koleżankę biurową na pojedynek. Uchodził po prostu za dziwaka.

Ważnym świadkiem jest urzędniczka Irzycka, która kilka tygodni przed zabójstwem, przechodząc przez biuro teatrów miejskich, słyszała, że ktoś mówił, iż Kujawski, mając przy sobie broń, poszedł załatwić porachunki z Dembińskim. Śp. Dembiński był człowiekiem szorstkim i Irzycka opuszczała często jego gabinet zaplakana.

### Z działalności powiatowej komisji oświatowej pozaszkolnej w Rohatynie.

W Powiatowej Komisji Oświaty pozaszkolnej biorą udział: Związek Naucz. Polskiego, T. S. L., Związek Strzelecki, Związek Pracy Obywatelskiej i Tow. Rolnicze.

Po odbytym na wiosnę (w kwietniu 1931) 10-dniowym kursie dla przodowników Świećlic i po trzydniowej konferencji we wrześniu 1931 dla referentów oświatowych (przeważnie Nauczycielstwo) prowadzono planową, systematyczną pracę społeczno-oświatową w powiecie. Związek Naucz. Polskiego przez swych członków pełnił funkcje referentów oświatowych w Związkach Strzeleckich, wzywał dla Świećlic odczyty, urządził w powiecie obchody w Święta państwowe, przedstawienia i zabawy. T. S. L. prowadziło przy pomocy sekcji prelegentów, w skład której wchodził przedstawiciele wyżej wspomnianych Towarzystw akcję odczytową. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety zajmował się dożywianiem działu szkolnej, urządził odczyty i pogadanki dla Kobiety, obecnie organizuje kolonję letnią w czasie wakacji i 6 półkolonii. Towarzystwo Rolnicze przez swych fachowych Instruktorów szerzyło wiedzę rolniczą w powiecie, organizując Oddziały przysposobienia rolniczego, tworząc gospodarstwa nadzorowane, organizując sklepy, mleczarnie, kasy i wygłasza odczyty i pogadanki z dziedziny gospodarczej.

W powiecie jest 27 świetlic, 22 w osobnych lokalach, 8 w salach szkolnych. Stan bibliotek wzrasta. T. S. L. posiada w powiecie 17 bibliotek, Tow. Rolnicze 14, Pow. Kom. Oświat. Poz. 7, Pow. Komisja Oświaty Poz. zakupiła dla świetlic bardzo cenne gry i zabawy. W powiecie jest 40 kółek rolniczych, 25 gospodarstw nadzorowanych, 2 Radja, 25 sklepów Kółek rolniczych i prawie w każdej wsi sklep ruski (kooperatywa).

Praca społeczno-oświatowa mimo ciężkich warunków rozwija się w powiecie rohatyńskim pomyślnie.

Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej zamierza z końcem września 1932 r. zorganizować trzytygodniowy kurs koedukacyjny dla kierowników świetlic i 4 rejonowe Sekcje prelegentów.

## Ogłoszenia urzędowe.

### FIRMY.

Firm. 150/32/Stow. I—79. Wpisano w rej. handl. przy firmie: „Towarzystwo Oszczędności i zaliczkowe dla handlu i przemysłu w Gwoźdźcu, stow. zar. z ogr. por. w likwidacji”. Na wniosek likwidatora Majera Polikanta firmę z rejestru wykreślono. Data wpisu: 13 czerwca 1932. 4133  
Sąd okręgowy j. h., Wydział I, 2.  
Kołomyja, dnia 21 kwietnia 1932.

### LICYTACJE

E. XXIV. 915/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Nuchima Perlmuttera we Lwowie odbędzie się dnia 26 sierpnia 1932, o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa: III dzielnicy miasta Lwowa. Whl. 1157. Oznaczenie realności: Budynek mieszkalny parterowy z suteranami, dobudówką, magazynem murowanym, magazynem drewnianym, budynkiem gospodarczym i podwórzem, położone na parcelach gruntowych l. katastr. 5439/1, 5440/2, 5440/3, 5440/4, przy ul. Nowej Rzeźni Nr. 45. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 126.783 zł. Najniższa oferta 63.391.50 zł. Do realności whl. 1157 ks. gr. III dz. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, muszle wodociągowe, umywalka, wanna, piec łazienkowy, parkan itd., oszacowane na 1583 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4206-3  
Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.  
Lwów, dnia 29 kwietnia 1932.

III. E. 10050/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 sierpnia 1932 o godz. 9 rano w sali Nr. 80, II p. odbędzie się licytacja 1/2 części realności lwh. 10 gminy Tarnów. Jest to parcela budowlana. Wartość szacunkowa 3.300 zł. Najniższa oferta 1650 zł. — Lwh. 400 gm. Strusina, parcela budowlana. Wartość szacunkowa 6.760 zł. Najniższa oferta 3.380 zł. — 1/2 lwh. 745 gm. Tarnów, [parcela budowlana. Wartość szacunkowa 30.100 zł. Najniższa oferta 15.050 zł. — Następnie lwh. 302 i 317 gm. Pleśna, parcela grunt. Wartość szacunkowa 2543 zł. 68 gr. Najniższa oferta 1695 zł. 80 gr. 4129  
Sąd grodzki, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 4 lipca 1932.

E. 798/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 września 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacja whl. 90 gm. Zbaraż. Nieruchomość oceniona jest na 23.600 zł. Najniższa oferta 11.800 zł. 4230  
Sąd grodzki, Oddział II.  
Zbaraż, dnia 23 czerwca 1932.

E. 8797/31. Edykt licytacyjny. Dnia 10 sierpnia 1932, godzina 9 odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro 40 licytacja 6/28 części realności whl. 338, 371, 394 i 6/56 części realności whl. 327, 110 i 111 gminy Czaple, oszacowanych razem na 4337 zł. 90 gr. Najniższa oferta razem wynosi 2248 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4228  
Sąd grodzki.  
Sambor, 6 czerwca 1932.

E. XXIV. 9401/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie

odbędzie się dnia 16 września 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: III dzielnicy gm. miasta Lwowa, whl. 838. Oznaczenie realności: Kamienica frontowa dwupiętrowa z oficynami i ogródkiem położona przy ul. Żółkiewskiej l. 151 we Lwowie na parceli budowlanej lkat. 2509/2 o powierzchni 516 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 134.605 zł. 50 gr. Najniższa oferta 67.302.75 zł. Do realności whl. 838 ks. gr. III dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: mur graniczny, parkan, gnojówka, oberża, drzwi, kraty, wanny, lampy, piecyki, muszle wodociągowe i t. p. oszacowane na 2.355 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4223  
Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.  
Lwów, 8 czerwca 1932.

E. 559/28. Edykt licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1932 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV licytacja realności połowy whl. 114 gm. Krzywczyce (pb. z domem murowanym koło rogatki łyczakowskiej). Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 5.620.50 zł. Najniższa oferta 2.810.25 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 4224  
Sąd powiatowy zamiejski, O. IV.  
Lwów, 3 czerwca 1932.

E. 11662/30. Edykt licytacyjny. Dnia 6 września 1932 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 692 i pół 694 gm. Rzędna Polska. Wartość szacunkowa wraz z przynależ-

żytościami 4.720 zł. Najniższa oferta 3540 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 4225  
Sąd grodzki zamiejski, O. X.  
Lwów, 21 czerwca 1932.

### UPADŁOŚCI

Sa 14/32. Układ dłużnika Funda Jakóba z wierzycielami na audjencji 27 czerwca 1932 zawarty zatwierdza się. Przejęcie wniosku. 4231  
Sąd okręgowy.  
Kołomyja, 6 lipca 1932.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 77/31. Jan Kuc, syn Grzegorza i Marii, urodzony dnia 18 października 1866 w Kuryłowce i tam ostatnio zamieszkały, wyjechał przed około 35 lat do Ameryki, a od około 20 lat niema żadnej wiadomości o jego życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby wiadomiono Sąd lub adw. Dr. Łeckera, którego ustanawia się kuratorem dla niewiadomego z życia i mniejsza pobytu Jana Kuca, o zapinionym do jednego roku. 4234  
Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 22 września 1931.

T. 63/32. Michał Włokunec Mikołaja, urodzony 1891 roku w Stopczatowie, zaginął na wojnie. Celem uznania za zmarłego, wzywa się udzielić o nim wiadomości tut. Sądowi. 4232  
Sąd okręgowy.  
Kołomyja, 4 lipca 1932.



## Reorganizacja sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Monopol Tytoniowy wydał ostatnio instrukcję w sprawie hurtowni, prowadzonych na własny rachunek przez dyrekcję Monopolu, która zasadniczo tylko kieruje handlem, nie prowadząc własnej sprzedaży. Tam jednakże, gdzie już istnieją państwowe zakłady sprzedaży, zostaną one zorganizowane na podstawach ściśle handlowych, przyczem o ile okazałoby się, że któraś z hurtowni nie przynosi zysku, zostanie ona bezzwłocznie zlikwidowana.

Dochodowość hurtowni monopolowych da dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego podstawę do sprawdzenia, czy obecne stawki rabatowe i warunki pracy hurtowników prywatnych są racjonalnie ujęte. W myśl przyjętego w handlu prywatnym zwyczaju, instrukcja w sprawie hurtowni monopolowych przyznaje kierownikom ich znaczną samodzielność, zwłaszcza w sprawach angażowania personelu, reklamy, wypłat gratyfikacji i t. d.

## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Niedziela, 10 lipca.

LWÓW (381). Godz. 10.00—11.45: Trans. z Tczewa Uroczystego Nabożeństwa z okazji Zjazdu Pom. Związków Kół Śpiewaczych. — 11.58: Trans. sygnału czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny w wyk. orkiestry dętej Zaw. Muzyków R. P. pod dyr. Andrzeja Bromke. — 12.55: Trans. z Warszawy. „Dlaczego utworzono sądy“ wygł. adw. Józef Bloch. — 13.10: Trans. z Warszawy. D. c. poranku muzycznego. — 14.00: Trans. z Krakowa. „Odczuwanie niekna przyrody“ wygł. prof. Józef Jaworski. — 14.15: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry Stromberga. — 14.30: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy „Woly, czy pszczoły, czyli opłacalność pasieki“ wygł. p. Kazimierz Bajorek. — 14.50: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu ork. Stromberga. — 15.05: Trans. z Warszawy. Odczyt roln. „Prace żniwne i poźniwne“ wygł. inż. Zdzisław Krzyżewski. — 15.25: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu ork. Stromberga. — 15.40: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“ w opr. J. Milewskiego. — 15.53: Trans. z Wilna. Obrazek dla dzieci najmłodszych: „Nieproszony gość“ podł. Z. Rogoszyński. — 16.05: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.15: „Po kwiecie w Sanockim“, gawęda regionalna, wygł. Dr. Stanisław Proń. — 16.30: Trans. z Tczewa Zjazdu Pomorskich Związków Kół Śpiewaczych. — 17.30: Trans. z Warszawy. „Casanova“

(z cyklu „Wielcy awanturnicy“) wygł. prof. Adam Czartkowski. — 17.50: D. c. transmisji z Tczewa. — 18.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 18.55: Trans. z Warszawy meczu piłkarskiego Polska-Szwecja. — 19.25: Rozmaitości. — 19.40: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.45: Skrzynka techniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli inż. Józef Miński. — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. Lucyna Szczepańska (sopran), Janusz Popławski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Fragment z książki Anatola France'a „Z pamiętnika mego przyjaciela“. — Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Wiadomości sportowe ze Lwowa. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 21.52: Wiadomości sportowe z Krakowa, Katowic, Wilna i Łodzi. — 22.00: Komunikat Małop. Tow. Zach. hodowli koni. — 22.05: Arje i pieśni w wyk. p. Wilhelma Hilsenratha (tenor), akomp. p. Tadeusz Sereżyński. — 22.25: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki tanecznej. — 22.40: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 11 lipca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retrans. sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Sym we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.40: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. — 16.40:

Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim. Lektor p. Lucien Roquigny. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. małej orkiestry pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. — 18.00: Trans. z Krakowa. „Czem była Sahara dawniej, a czem jest obecnie“ wygł. dr. Józef Fudakowski. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Gastronomia“ orkiestra pod kier. M. Rączki. — 18.55: Ballady i piosenki w wyk. Jan. Strachockiego, akomp. T. Sereżyński. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: „Student polski w Londynie“ wygł. Mgr. Władysław Fronsberg-Babel. — 20.00: Trans. z Warszawy. Opera z płyt gramofonowych „Aida“ Verdi'ego w wyk. zespołu „La Scala“ w Medjolanie. — W przerwie trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego — 22.45: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.50: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 23.00—23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 8 lipca.

POŻYCZKI PROCENTOWE: 3 proc. pożycz. budowlana 36,50—36,70; 4 proc. pożycz. inwestycyjna 91,25; 5 proc. pożycz. konwers. 35,75; 7 proc. pożycz. stabiliz. 47,50—48,00.

DEWIZY: Holandia 360,25; Londyn 31,90—31,87; Nowy Jork 8,92,4; Paryż 35,05; Praga 2,38; Szwajcaria 174,15; Berlin 211,80.

CZEKI: Bank Polski 70,00.

## Prymarjusz dr. A. Schwarz

w chorobach skór., wener. i kosmetyce  
Lwów, Słowackiego 4, tel. 16-61,  
leczenie płam, brodawek, włosów, — diaterma, — lampa kwarcowa.  
p o w r ó c i l.

Postanowieniem Sądu okręgowego we Lwowie z dnia 16 stycznia 1931 została rozwiązana spółdzielnia pod firmą: „OGÓLNY ZWIĄZEK KREDYTOWY URZĘDNIKÓW, Stow. z ogr. por. we Lwowie“. Wzywa się wierzycieli tego stowarzyszenia do zgłoszenia swych pretensji do dnia 15 września 1932.

Likwidatorowie: Marjan Andrzejowski, Władysław Darowski — ul. Cieszyńska 1. 2. 4236

ERNEST FOX.

32)

Przedruk wzbroniony.

## Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

To poprostu nie do wiary! To niesłychane! A więc owa kobieta...

— Ta kobieta, możesz być pewien, jest może naszym najniebezpieczniejszym wrogiem. Coprawda od początku ją podejrzewałem, a i ty przynasz...

— Istotnie nie byłem bez podejrzeń w jej kierunku. Ale zgodzisz się, że jednak chciała nas uprzedzić przed tem zajęciem w sali dancinowej...

Wicklett wzruszył ramionami.

— Przyznaj, że bez owej dziwnej interwencji nie pomyślałbyś nigdy, a żeby się z nią zobaczyć. Prawda? Nie zapominaj o tem, że dla całej bandy jesteś specjalnie ciekawa osobistością, my boy. Członek ministerstwa skarbu, stanowisko, na którym wie się niemało. Rozumienie doskonałe, że owa urocza osoba jest gotowa rozwinąć cały czar i użyć wszelkich podstępów, a żeby obudzić twoje zainteresowanie. Czy przypuszczasz, że owo poślizgnięcie się na drodze było przypadkowe? Przepowiadam ci również, że o ile przyjdzie ci fantazja, nie będziesz miał dużych trudności w bliższym zapoznaniu się z jej wdziękami...

Randall zacisnął zęby. Wicklett miał rację, to się rzucało w oczy. Nie czuł się na siłach do walki przeciwko

tem wszystkim podstępom! Jego wojownicze usposobienie zbuntowało się jednak i powiedział ze zdecydowanym gestem:

— Zobaczymy! Mówią, że człowiek uprzedzony w porę ma podwójną odporność: wierzę, że będę mógł tego dowieść!

— Jestem tego pewny — powiedział poważnie Wicklett. — Jeżeli chcesz usłuchać mojej rady, to nie usuwaj się z gry, daj się uwodzić, piękną nieznaną tancerz, i otwieraj oczy na wszystko. Będąc na twojem miejscu, nie poszedłbym, jak umawialiśmy się, pilnować willi, lecz odbyłbym spacer higieniczny z czarującą baletnicą i wogóle wszystkie spacer, jakiegokolwiek ci zaproponuje. Myślę, że w ten sposób możesz być dużo pożyteczniejszy...

— Niewątpliwie! Jest prawie niemożliwe, a żeby człowiek, którego oczy kujemy, przybył tu przed południem, a więc ja sam udam się na nasz posterunek obserwacyjny. Jeżeli jeszcze tym razem nic nie odkryję, zawiadomimy...

— Doskonale — rzekł Robert, podnosząc się. — Jeżeli więc nic niespodziewanego nie zajdzie, spotkamy się jutro o pierwszej u mnie!

— Dobrze. Dobranoc, mój drogi!

Robert udał się do swego hotelu, snując po drodze projekty rewanzu.

## ROZDZIAŁ XIII.

Po wizycie niepokojącego von Kreifelda Betty dokończyła śniadania. Jedzenie dodawało jej sił.

Starala się pozbyć wszelkich odbierających odwagę myśli i dla rozerwania się postanowiła obejrzeć dokładnie pokój. Otwierała kolejno szuflady w szafie, umywalni i stole; były zupełnie puste. Odsunęła na nowo szafę od ściany i spróbowała otworzyć drzwi, były solidnie zamknięte. Przyniosła ją z powrotem. Obejrzała dokładnie wszystkie meble i ściany, ale również bez powodzenia. Nie miała pojęcia, dokąd ją Niemcy wywieźli, ornamentacje ściennne, owe czarne orły, naprowadzały ją na myśl, że znajduje się w jednym ze starych nadreńskich zamków niemieckich.

Poszukiwania jej okazały się całkowicie bezużyteczne. Ściany miały pełny dźwięk i wogóle nic anormalnego nie zauważyła. W jednym z kątów pokoju poczuła jakby przeciąg. Podniosła oczy i zauważyła kwadratowy otwór w miejscu, w którym stykały się ściany. Weszła na krzesło i podniosła rękę, przeciąg powiększył się, prawdopodobnie był to rodzaj wentylatora. Zniechęcona położyła się na łóżku i zaczęła rozmyślać. Machinalnie spojrzanie jej przeniosło się z czarnego otworu w ścianie na orła, którego skrzydła, konwencjonalnie malowane, odbijały się wyraźnie od tła ze srebrnej siatki. Głowa ptaka była dziwna, długi, szarawy

**FUTRA** damskie, męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali poleca!

wykonuje po cenach konkurencyjnych Wytwórnia Futur **JÓZEFA SCHICKA** LWÓW UL. HETMAŃSKA 8.

## NOWOŚĆ SENSACYJNA!

W przeciągu 48 godzin stajesz się niepalącym za pomocą naszego wiecznego inhalatora „SANTA“ w formie papierosa. Skutek zapewniony.



(Prawnie zastrzeżony).

„SANTA“ chroni od wszelkich chorób, przedłuża życie, daje gwarancję spędzenia długich zadowolonych lat, daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątlone zdrowie. SANTA jest wykonany estetycznie i służyć może dużo lat. Dla zaprowadzenia, oddajemy 1000 szt. po cenie reklamowej 2 zł. za sztukę.

Wysyłamy za pobraniem pocztowym wraz z broszurą i sposobem użycia.

Dom wysyłkowy „LUPKA“ Łódź, skrz. poczt. 556 oddz. 459.

## Wielki Hotel Polski w Paryżu

### Jana Popiackiego

1, rue du Commandant Guilhand, 6 Av. de la Reine naprzeciw Stadi „Parc des Princes“ — métro Porte St. Cloud Telef. Molitor 12-21. —

cena pokoju od 15 fr. z utrzymaniem od 30 fr.

dla wycieczek ceny zredukowane — przy 10 osobach — dla jedenastej — pokój, utrzymanie bezpłatne. —

## ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojenską służby oficerskiej na nazwisko Stanisław Hanasz. 4205-3

Leopold Michał Iżycki unieważnia oryginał świadectwa dojrzałości, wydany przez Dyrekcję Państwowego Seminarjum Naucz. męskiego w Tarnopolu. 4222

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód rejestracyjny LW. 91492. — Stanisław Zawidowski. 4235

język zwisał z zagiętego dzioba i białe oko błyszczało jakby zezem.

Oczy młodej dziewczyny powracały jak urzeczona do owego białego punktu... Wstrętny ptak, wstrętny łeb... wstrętne spojrzenie... W tym momencie jedna ze świec zgasła, jak to się często zdarza, paląc się w ostatniej chwili wzmrożonym płomieniem. Betty zadrzała i uniosła się na łokciu, wydało jej się, że przy mocniejszym świetle biały punkt szczególnie zblyszczał. Zaśmiała się nerwowo, czyżby miała przywidzenia? Wstała, wzięła krzesło, weszła na nie i pochyliła się nad umywalnią. Oko ptaka wystawało przynajmniej na milimetr ze ściany, jak mały krządek z kości słoniowej. Zdziwiona Betty pocisnęła go najpierw lekko, nie drgnął, potem mocniej i wtedy uczuła wstrząs pod sobą. Zeszła z krzesła i szybko odsunęła umywalnię. Cały kawał muru jakgdyby usunął się w głąb. Ujrzała przed sobą duży otwór wysokości metra i szerokości jakichś osiemdziesięciu centymetrów. Brzegi były tak świetnie dopasowane, że, oglądając ścianę poprzecznie, Betty nie zauważyła nic szczególnego.

Dziewczyna rozważała z bijącym sercem.. Podano jej jedzenie zaledwie przed godziną, było więc mało prawdopodobne, a żeby teraz ktoś ją odwiedził. Uklękała i włożyła głowę w otwór, potem położyła się i wsunęła w głąb ramiona: wyczuła pod rękami żelazną drabinę.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcelli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzmy 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.